№ 13. Kraków, 18 Stycznia—Czwartek. Rok 1883.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 zł. w. a.	12 zł. w. a.	6 zł. w. a.	2 złr. — ct.
W Państwie Niemieckiem	28 „ „	14 „ „	7 „ „	3 „ — „
W miejscu	20 „ „	10 „ „	5 „ „	1 „ 80 „
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „ „	16 „ „	8 „ „	3 „ — „

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów.
Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) upraszа się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się

Rękopismów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi — Ulica św. Jana Nr 13.

Prenumeratę przyjmują

zamiejscową: Administracya „NOWEJ REFORMY“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „NOWEJ Reformy“, Księgarnia K. Bartoszewicza. Skład cygar F. Grigara. Handel Nowakowskiej, Handel Kuklińskiego w hali Sukiennic, Handel J. Bajera przy ulicy Grodzkiej i Ludwińskiego w Rynku. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 ct. za każdy raz. **Ogłoszenia do „Reformy“** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość upraszа się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **We Lwowie** Ag. „Nowej Reformy“ w księgarni F. H. Richtera (Altenberga); — **W Tarnowie** handle: J. Delonga i Kamila Bauma; — **W Rzeszowie** księgarnia J. A. Pellara; — **W Przemyślu** handel Leona Weissa i Sp.; — **W Tarnopolu** księgarnia A. Królikowskiego; — **W Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze.) — **W Paryżu** księgarnia Luxemburgska 25 — rue M. le Prince.

Kraków, 17 stycznia.

Rosya nie ma dziś męża, na to się wszyscy zgadzają, któryby ją wszechstronnie odrodził, powrócił jej dawne polityczne znaczenie w rodzinie mocarstw europejskich, dawny blask, urok i moc — któryby wreszcie zdołał wcielić szlachetne ideały w życie narodowe i wlał w społeczeństwo moralną siłę.

Z wysokości tronu nie wychodzi żadna inicyatywa, korona przestała być w Rosyi potęgą, przed którą korzyły się miliony ujarzmionych ludów. Dziś car nie jest „ani bogiem ani panem“ — a o tyle jest pewnym swego życia, o ile partya terorystyczna uważa za stosowne zawiesić swe czynności.

Cóż czyni rząd wszechmocnej dziś trójcy, zwany silnym przez naszych strachajłów? Cofnął on na całej linii reformy Aleksandra II, pragnie ratować podupadłą moralność publiczną za pomocą komicznej reglementacyi świątobliwego synodu z dnia 21 września 1881, oddaje wychowanie elementarne w ręce ciemnych popów, utrudnia średnie nauczanie przez podwyższenie wpisów szkolnych, w uniwersytetach ogranicza swobodę nauczania i wolność uczenia się, nie ma siły do wyratowania narodu z ruiny ekonomicznej i rządzi na podstawie nadzwyczajnej czy zwiększonej ochrony z 14 sierpnia 1881 przez żandarmów i policyjną biurokracyę. Ów „silny“ rząd zaprzecza na każdym kroku kardynalnym postulatom zdrowej części społeczeństwa rosyjskiego jako to: wolności wyznań, dobrej i taniej administracyi, prawdziwej oświacie, materyalnemu dobrobytowi i polityce opartej na patryotyzmie wyższego porządku, biorącym początek z równości i ubezpieczenia praw wszystkich i każdego z osobna. Patryoci rosyjscy bronią swych żądań, rząd zaś z całą bezwzględnością ogranicza zapewnioną poprzedniemi ustawami wolność prasy, zawiesza dzienniki i prześladuje tych, co śmiało i uczciwie wypowiadają swoje przekonania. Czy tak postępuje silny rząd, opierający się na masach narodu? Nie ma zaprawdę gorszej polityki nad tę, co dąży do złamania każdego oporu. Działając w ten sposób władza wyobraża sobie, iż wzmacnia swe siły, a właściwie podkopuje swą powagę i niszczy własną przyszłość, gdyż w chwili stanowczej posiada tylko złamane narzędzia, niezdolne stawić czoła energicznej opozycyi. Rządy hr. Tołstoja nie mają świadomości państwowych swych zadań, a głównym ich celem jest wytępienie Polaków i Niemców. Takiego rządu opierającego się na gwałcie i niesprawiedliwości, siejącego w społeczeństwie niepokój i nienawiść nie można nazwać silnym, przekracza on bowiem zakres prawnego działania, szkodzi społeczeństwu i samemu sobie, a ostatecznie przyśpiesza swój upadek.

Nie widzimy więc w Rosyi ani wojującej polityki rządowej, która szuka zbawienia w udoskonaleniu istniejących urządzeń i ustaw, ani też wybitnych dążności do uzacnienia pojedynczych osób i moralnego odrodzenia całego społeczeństwa.

Gdzież więc siła Rosyi spoczywa? Może w doktrynie samoistności reprezentowanej przez „ochronicieli caryzmu“? — może Katkow stanie się zbawcą Rosyi? ów przedstawiciel, jak *Gołos* się wyraża, bezwstydu, przemocy i barbarzyństwa, ów twórca społecznego wiądu. Zdaniem „samobytników“ potężny narodowy duch rosyjski ma być talizmanem na wszelkie bole i nieszczęścia Rosyi, ma stworzyć nowego „wschodniego człowieka“, który przeobrazi cały świat cywilizowany, a w każdym razie państwo rosyjskie. Ów duch niszczący przedewszystkiem wypowiada walkę na śmierć i życie inteligencyi rosyjskiej, owym „lokajom liberalizmu i pionom Europy“, pragnie dalej zniszczenia wszelkich dorobków cywilizacyi, a jako ideał stawia rządy prawosławnej bojarszczyzny. Nienawiść do całej Europy, wytępienie Polaków, despotyzm i niewola ciemnego ludu — oto ostatnie słowa filozofii narodowców moskiewskich i nowej szkoły „narodowościowej“, która w pięknej szacie socyologicznej głosi te same zgubne zasady. „Samoistność“ Katkowa to siła zapewne, lecz destrukcyjna, która prowadzi Rosyę do zupełnego zastoju w sprawach wewnętrznych i lekkomyślnych przedsięwzięć na zewnątrz. Niepodobna jednak dziś wierzyć w zwycięstwo fanatycznego obskurantyzmu nad postępem i cywilizacyą, trudno przypuścić, aby program knuta szubienicy i Sybiru zwyciężył nad sprawiedliwością i prawdą.

Na potwierdzenie tego wszystkiego cośmy powiedzieli, niech posłużą słowa Aksakowa, wypowiedziane w noworocznym artykule *Rusi*: „Dzisiejsza Rosya nie ma przewodniej idei, pieniędzy i ludzi. Skarb państwa w nieładzie, brak mężów, na których cała Rosya mogłaby polegać. Ogólnej myśli organicznej, jasnego programu ściśle określonego, któryby tworzył, jednoczył, kojarzył wszelkie siły umysłowe i moralne nie napotykamy ani w sferach rządzących, ani w społeczeństwie. Natomiast widzimy mnóstwo pozornych sił, rozmaitego rodzaju ułudnych widm, fałszywych pragnień, zwierzęcych apetytów, rysujących się na tle powszechnej bezmyślności.“

Jakżeż więc *Czas* może wychwalać siłę i potęgę Rosyi, skoro sami Rosyanie wszelkich przekonań politycznych uznają zupełną swą niemoc? Z tego jednak nie wynika, aby Rosya rozpaść się miała, aby jej ciało miało być zjedzone przez społeczne mikroby. Owszem przeciwnie wierzymy w przyszłość i odrodzenie się Rosyi. Ta jednak chwila bardzo jest odległą. Przed Rosyą nie otworzyła się jeszcze „nowa ziemia i nowe niebiosa“. Społeczność rosyjska dzięki dodatniej pracy postępowego stronnictwa, zaczyna się dopiero wytrzeźwiać, przychodzi do moralnego zdrowia, zaczyna myśleć o wzniesieniu fundamentów społecznego gmachu. Rosya zostaje dotąd pod wpływem okruchów cywilizacyi, jakie od czasów Piotra W. przeciskały się przez grubą powłokę despotyzmu. Daleko jednak spółczesnej Rosyi do tej cywilizacyi, co polega na udoskonaleniu wewnętrznej natury człowieka i całego społecznego ustroju. Rosya do dziś nie otrząsła się z żelaznych kajdan despotyzmu, nie może być jeszcze dumną i silną zapasem nienapoczętych sił duchowych i materyalnych, bo sił tych nie powołano do życia. Nic dziwnego, że dzisiejsza Rosya nie ma jeszcze świadomości wolnej i potężnej woli narodowej, a dotąd nie będzie silną, dopóki nie ukończy się w niej okres nienawiści plemiennej, zemsty politycznej, zaprzeczania Polakom praw narodowych, ucisku religijnego i destrukcyi ekonomicznej.

Trudno sądzić o żywotności i sprężystości sił tak ogromnego organizmu jak Rosya, a wprost śmiesznem jest przepowiadanie przeobrażeń, przez jakie przechodzić będzie. Rosya jest sfinksem szukającym swego Edypa. Zanim wydobędzie się ona z dzisiejszego chaosu, zanim zabłyśnie nad nią jutrzenka wolności, naprzemian zmieniać się w niej mogą różne destrukcyjne potęgi — prawosławny caryzm z okrzykiem „Cezar idzie“, z krwawą anarchią pod hasłem „Śmierć idzie“.

Rosyi odrodzonej przez wolność, sprawiedliwość, prawdę i miłość, jak tego pragną poważne i uczciwe żywioły, Polska nie potrzebuje się obawiać, gdyż dziś już kapłani odrodzenia Rosyi uznają nieprzedawnione prawa naszego narodu. Starajmy się poznać Rosyę, nurtujące w niej prądy, czy wrogie nam, czy też przyjazne, ale znajmy istotny w niej stan rzeczy, nie zaś tendencyjnie kreślone obrazy. Nie lekceważmy Rosyi, a wiedząc co się w niej dzieje, pracujmy usilnie nad utrzymaniem samoistnego bytu. Nie potrzebujemy atoli mniemać, aby Rosya dziś była silniejszą niż była dawniej za Mikołajewskich czasów. Alarmy o sile moralnej i potędze materyalnej Rosyi w rodzaju rewelacyj *Czasu* są szkodliwe, bo tłumią narodowego ducha.

Projekta reformy podatków.

Najważniejszym przedmiotem tegorocznej pracy ustawodawczej Rady państwa, będą rządowe projekta reformy podatków, zapowiedziane przez ministra Dunajewskiego jeszcze w grudniu, a w poniedziałek do Izby poselskiej wniesione.

Nie mamy jeszcze przed sobą całkowitych projektów wraz z motywami — i znamy je tylko ze streszczenia, podanego w wczorajszych dziennikach wiedeńskich. Z wszelką więc krytyką tych projektów rządowych powstrzymać się musimy aż do otrzymania ich w oryginale — na razie zaś poprzestajemy na samem przedmiotowem przedstawieniu ich w ogólnych zarysach.

Przedewszystkiem — dla uchylenia wszelkiej wątpliwości co do skutków projektowanej reformy zanotujmy, że według motywów rządowych mają te rodzaje podatków, do których się reforma odnosi, dać ogółem 38,867.000 złr. — co w porównaniu z dotychczasowym ich wynikiem w kwocie 31,248.000 złr. — czyni o 7.619.000 złr. więcej. Jeżelibyśmy przyjęli, iż na Galicyę z tych podatków spadnie taka sama część, jaką w innych podatkach opłacamy — to udział nasz w tem podwyższeniu wyniesie 800.000 do 850.000 złr. Stoimy zatem znowu w przededniu nowego p o d w y ż s z e n i a c i ę ż a r ó w.

Projekta rządowe obejmują 4 rodzaje podatków: 1) osobisty-dochodowy — 2) zarobkowy — 3) od rent — 4) od przedsiębiorstw zobowiązanych do składania publicznych rachunków.

O s o b i s t y - d o c h o d o w y podatek ma już w historyi austryackiej reformy podatkowej swoją ciekawą kartę. Został przyjęty w komisyi, w znacznej części przedyskutowany w Izbie, a potem pogrzebany przez odesłanie napowrót do komisyi. Między ówczesnym a teraźniejszym projektem dwie są głównie różnice. Według dawnego projektu miał on być k o n t y n g e n s o w a n y w ten sposób, iż corocznie uchwalanoby kwotę, jaka na ten podatek wypada, i ta kwota byłaby rozdzielaną na jednostki podatkowe. W ten sposób przeznaczeniem podatku tego byłoby zapobieżenie niedoborowi — to bowiem, czegoby inne źródła dochodów państwa nie pokryły, miało być jako kontyngens podatku osobisto-dochodowego pobrane. Obecny projekt tego nie zawiera — i oznacza z góry nie kwotę ryczałtową, jaka z tego podatku ma być uzyskana, ale kwotę wypadającą na każdą jednostkę podatkową. Druga różnica w tem polega, że gdy według pierwotnego projektu nie miało być dozwolonem nakładanie dodatków do tego podatku na cele krajowe, powiatowe lub gminne — teraźniejszy projekt z góry wyznacza 10% dochodu z tego podatku na fundusze krajowe, wykluczając wszelkie inne dodatki.

Podatek osobisto-dochodowy przyjmuje jako „minimum egzystencyi“ kwotę 600 złr. — tak, że wszelki niższy dochód ma być od tego podatku wolny. Podstawą opodatkowania jest c z y s t y d o c h ó d z wszelkich możliwych źródeł — tak, że i dochody już innemi rodzajami podatków dotknięte, temu podatkowi podlegają. Dochód jest podzielony na 74 klas — z których najniższa jest do 700 złr. — a najwyższa 140.000 do 150.000 złr. Najniższą przyjęto za 4.2 jednostki podatkowe — najwyższą za 4300 jedn. pod. Następne zaś klasy podnoszą się za każde 10.000 złr. o 300 jedn. podatk. Od takiej jednostki podatkowej opłacać się ma w pierwszym roku 50 cent. podatku—tak, że na najniższą klasę (do 700 złr.) wypadnie 2 złr. 10 ct. — na najwyższą (140 do 150.000 złr. dochodu) 2150 złr. — dalej zaś wzrasta podatek od każdych 10.000 złr. dochodu o 150 złr.

Do wymierzenia podatku będą ustanowione komisye miejscowe i powiatowe, w połowie wybrane przez opodatkowanych, w połowie mianowane przez ministra skarbu. Komisye apelacyjne — do których będzie można odwoływać się przeciw zbyt wysokiemu wymiarowi — będą wybrane w połowie przez Sejm, a w połowie mianowane przez ministra. Podstawą wymiaru jest zeznanie dochodu (fasya) — podlegające oczywiście badaniu komisyi.

Podatek z a r o b k o w y dzieli się na dwie klasy. Do pierwszej należą wszelkie s a m o i s t n e zarobkowe przedsiębiorstwa i zatrudnienia, do drugiej wszelkie dochody pochodzące ze stosunku służby i płacy. W pierwszej klasie podstawę opodatkowania tworzy ś r e d n i a w y d a t n o ś ć każdego przedsiębiorstwa, oznaczona na podstawie zeznania opodatkowanego, opinii zwierzchności gminnej a ewentualnie i opinii rzeczoznawców. W drugiej klasie — ta kwota poborów i płac, która nie jest połączona z obowiązkiem opędzania pewnych wydatków ze służbą połączonych. W taryfie dla pierwszej klasy skala podatku poczyna się od rocznego zarobku 125 złr. opodatkowanego kwotą 3 złr. 75 ct., aż do rocznego zarobku 48 do 50 tysięcy z podatkiem 4830 złr. Ponad 50.000 złr. każde 5.000 złr. zarobku opłaca o 500 złr. podatku więcej. Oprócz tego są pewne minimalne kwoty podatku oznaczone, i tak n. p. przedsiębiorstwa handlowe p r o t o k o ł o w a n e w sądzie handlowym w miejscowościach liczących wyżej 70.000 mieszkańców mają płacić 100 złr. — od 35 do 70 tys. mieszk. 75 złr. — od 15 do 35 tysięcy mieszk. 55 złr. — od 5 do 15 tys. mieszkańców 40 złr. — od 1000 do 5000 mieszk. 30 złr. — niżej 1000 mieszk. 25 złr. — W taryfie dla podatku zarobkowego drugiej klasy uwolnione są od podatku płace, wynoszące w miastach zamkniętych 400 złr. — a w innych miejscowościach 300 złr. — Płaca od 300 do 350 złr. będzie opodatkowana kwotą 70 ct. — dalej zaś skala dochodu do 20.000 złr. płacy z podatkiem 1740 złr. — powyżej tego zaś, każde 2000 złr. opłaca 200 zł. podatku. W y m i a r p o d a t k u w p i e r w s z e j k l a s i e n a s t ę p u j e c o t r z y l a t a — w drugiej rocznie.

Projekt p o d a t k u o d r e n t, obejmuje „dochody wszelkiego rodzaju, które nie są objęte podatkiem gruntowym, domowym, zarobkowym lub innym, który ten ostatni zastępuje“ — a zatem dochód z obligacyj, kuponów od akcyj, renty dożywotnie i t. p. Uwolnione są od podatku procenta od obligacyj państwowych, wkładek oszczędności w pocztowych kasach oszczędności, renty z zakładów dobroczynnych etc. Podstawą opodatkowania jest suma ogólna dochodu, do podatku obowiązanego, pobranego w ciągu roku. Podatek wynosi od dochodu z kapitału i z dywidend 10% — od innych procentów i rent 5%. Wymiaru dokonywają władze podatkowe na podstawie fasyi. Odsetki bierne nie będą odliczane.

Wreszcie p o d a t e k o d p r z e d s i ę b i o r s t w o b o w i ą z a n y c h d o s k ł a d a n i a p u b l i c z n y c h r a c h u n k ó w — odnosi się do towarzystw akcyjnych, do stow. opartych na ustawie z r. 1873, spółek komandytowych i t. p. Uwolnione są instytucye, co do których ustawy specyalne orzekły o ich uwolnieniu, jak austro-węgierski bank, towarzystwa ubezpieczeń oparte na wzajemności, kasy oszczędności zorganizowane jako stowarzy-

Kronika paryska.

(Ciąg dalszy.)

Z tego streszczenia łatwo czytelnik dostrzeże, że wewnętrzny przedmiot dramatu jest bezwarunkowo niższy od wszystkiego, co kiedykolwiek Sardou napisał, a że w ogóle teatralne jego utwory bogactwem treści i wewnętrzną tendencyą nad poziom mierności nie wychodzą, Fedora więc, po chłodniejszem jej rozważeniu, przedstawia się bardzo ubogo. Napisana ona była wyraźnie na rolę popisową dla Sary Bernhardt i dążąc do tego celu, na rzeczy takie jak prawdopodobieństwo i życiową możliwość nie zważała. Oprócz tego, całość zlepiona tu z pojedyńczych kawałków nie ma postaci jednostajnego organizmu, mnóstwo jest w niej szczegółów, które wprost niemożliwemi się wydają. Czyż po upływie godziny od wyjazdu Ipanowa, nie była policya w stanie ucieczki za granicę mu nie dozwolić? Czyż jeśli Fedora w Paryżu wszechwładnie rozkazywała policyi, nie mogła jej tak samo z pod drzwi oddalić, jak ją tam postawiła? Czyż wreszcie Ipanow, będąc rzeczywiście niewinnym, potrzebował znowu tak bardzo strzedz się, aby do kraju powrócić? Wszystko to czcze wymysły, które sztuce szkodzą, a i przedmiot sam jest nie nowy, i samą kwestyę, która tu główny interes stanowi, postawił daleko wyraźniej i logiczniej B e l o t w swojej powieści: „*Crime de la rue de la Paix*“. Ponieważ zarzut plagiatu względem takiego mistrza jak Sardou, nie utrzymałby się łatwo, boby wielbiciele jego zakrzyczeli każdego, przeto Belot bardzo dobrze uczynił, że zamiast próżnych sporów, powieść swą na dramat przerobił i przyjęcie jej w Odeonie wyjednał. Skoro sztuka ta na scenie się pokaże, przekonają się Francuzi naocznie, że Sardou w poszukiwaniu treści do swoich utworów bardzo skrupulatny nie jest.

Mniejsza wszakże o to wszystko. Sztuka ta taka jak jest, ze względu na jej stronę techniczną, na jej sceniczne zalety, na jej język namiętny, ogniem ziejący, na jej akcyę, rwącej jak górski potok, jest arcydziełem. Wierzy już w to ogół, że Sardou niedorównanym mistrzem jest w tych rzeczach, a Fedora więcej jeden dowód daje w tym względzie. Aby dać miarę tej szalonej zręczności, dosyć zauważyć choćby scenę w prologu, gdzie wszystko na ruchu służby, na milczącem wyczekiwaniu Fedory polega. Nie wiedząc, co się dzieje w sypialnym pokoju narzeczonego, puka ona do jego drzwi, ale tak lekko, jakby pragnęła, aby jej nie usłyszano i strasznej odpowiedzi nie dano. Wśród tego służący z innych drzwi ukazuje się, bierze z rąk Fedory flaszeczkę i położywszy palce na ustach jak cień we drzwiach niknie. Groza śmierci i rozpaczy zdaje się wisieć w powietrzu, a wszelkie ruchy tak są obrachowane, że dreszcz po skórze, nie słuchacza, ale poprostu widza, przebiega. Zapewne jest to sztuczka nie sztuka, a jednak ona wrażenie ogromne wywołuje.

Do powodzenia widowiska przyczyniła się też ogromnie gra Sary Bernhard. Pierwszy raz widzieliśmy ją na scenie i wyznać musimy, że w naszem przekonaniu, jest to wielka i potężna artystka. Teorye estetyczne współczesne twierdzą, że ów tylko aktor do szczytu prawdziwej sztuki wznieść się potrafi, który nie ulegając inspiracyi, nie opanowany i nie porwany przez sztukę, ale sam owszem nad nią panując, przez pojęcie i wykonanie dokładne swojej roli, prawdziwy efekt wywrzeć może. Nam się teorya taka niestosowną wydaje, żaden artysta bowiem nie tworzy na chłodno, tylko w zapale i właśnie do rzędu artystek, które sobą być przestają, a całkiem pochłonięte są przez sztukę, należy Sara Bernhard. Natura to dziwnie nerwowa, a przytem nieskończenie bogata. Z początku widoczna była w niej obawa, niepewność, nieśmiałość nawet, które jej ogromnie szkodziły, ale z biegiem sztuki namiętność się w niej rozbudza, potężne i przejmujące słowa z ust płyną, cała istota żyje i rusza się, wszystkie muskuły w niej drgają. A jednak i w najwyższym jej zapale pedant wykryłby wady. Deklamacya jej nieprawidłowa, mówi niezmiernie szybko i słowa zda się połykać, ale choć słuchacz nawet pojedynczych wyrazów nie zrozumie, nie straci nic na tem, bo gra jej fizyonomii, jej ruchy, jej wzrok, daleko więcej wyrażają. Patrząc na nią, zapomina się o wadach sztuki i we wszystko wierzyć się zaczyna, bo widzi się przed sobą nie powtarzającą wyuczone na pamięć wyrazy, pozytywkę, ale istotę żywą, przechodzącą całą skalę uczuć. Tak grać można jedynie pod wpływem inspiracyi, a nigdy na podstawie samych tylko studyów nad sztuką.

Powiedziałbym jeszcze słów parę o sztuce dramatycznej francuzkiej, ale lękam się, żeby czytelnik nie zrobił mi zarzutu, żem się wyłącznie na teatralnego sprawozdawcę paryskiego wykierował. Co chcecie — tam gdzie nie masz do notowania wiele, trzeba chwytać objawy, które bądź co bądź do tuzinkowych nie należą. Żebyście jednak nie zarzucali mi, że was ciągle jednym i tym samym przedmiotem nudzę, przerzućmy się w sferę wręcz przeciwną i wkroczmy na pole *de la haute politique*.

P. E d w a r d M a r b e a u wydrukował w tym czasie książkę pod bardzo sensacyjnym tytułem: „Slaves et Teutous“, a umieściwszy na jej czele wyjątek z mowy Skobelewa, stara się przekonać czytelnika, że walka świata sławiańskiego z germańskim niebawem wybuchnąć może. Jeśli owe *praemissum* jako fakt przyjmiemy, zrozumiemy łatwo, że postawiona w ten sposób kwestya budzi ogromny dla Francyi interes, boć posiadając ona grawamina do swoich sąsiadów, nasłuchiwać musi pilnie wszystkiego, co ich może dotyczyć. Czy w walce, jaką p. Marbeau zapowiada, świat sławiański będzie zwycięzcą nie wiadomo, boć naprzód każdej wojny *dubius eventus*, a siły stron walczyć mających nie są obrachowane, bo o Niemcach nie mówi się tu wcale, albo tylko o stosunku, w jakim są oni ze Sławianami, ze Sławian zaś wspomnieni są i dosyć szczegółowo ocenieni tylko Czesi i Polacy. Jakkolwiek zaś książka żadnych konkluzyj nie zawiera, wiadomości jednak tych dwóch narodów dotyczące są tak skrupulatnie, prawdziwie, tak pracowicie zebrane i tak przystępnie i jasno wyłożone, że niezawodnie jedyna to w tym guście praca z pod pióra Francuza wychodząca. Co wyjątkowo jeszcze wartość książki podnosi, to nieograniczona sympatya autora dla Czechów, a szczególniej dla nas. Z podziwem rozpatruje on ucisk, jaki na nas z trzech stron się rozżarł i wśród którego my nieporuszeni, jak skała wśród prądu morskiego sterczymy. Co do wynalezienia atoli źródeł tej wytrwałości, autor nie bardzo jest szczęśliwy. Kiedy bowiem utrzymuje, że Czechów wskrzesiła i od zguby uratowała idea demokratyczna, nas zachowały jedynie katolicyzm i arystokracya. Nie powątpiewamy wcale o sile tych dwóch pierwiastków, a szczególniej pierwszego, wiemy jednak, że dzielności naszej są także i inne przyczyny. Marbeau opisując kolejno położenie Polaków w Austryi, Prusiech i Rosyi, względem tej ostatniej atoli jest bardzo łaskawy i zdaje się nie widzieć ucisku, jakiego tam narodowość nasza doznaje. Pochodzi to niezawodnie ztąd, że radby, aby w przyszłym boju Sławianie zwycięzcami byli, bo na tem, według jego przekonania Francya by także coś skorzystać mogła, żeby zaś mogli zwyciężyć, muszą być zjednoczeniem silni. Najpożądańszą by więc było rzeczą, żeby Polacy mogli się z moskalami porozumieć. Nie wątpimy, że skoro autor studya swe dalej nad Sławiańszczyzną posunie, przekona się, że działanie całego sławiańskiego szczepu jak jeden mąż, jest niemożliwe, że nietylko Rosya jest dzisiaj szczepu tego politycznym reprezentantem, ale coraz więcej i coraz wyraźniej staje się nim Austrya i to tem ważniejszym, że grupując koło siebie Sławian zachodnich, ściśle na podstawie interesów europejskich z nimi się kojarzy, a samorząd i federacyę za podstawę porozumienia podszywszy, ma wszelkie widoki dojścia do celu. Zresztą sam autor twierdzi, że Rosya dać może Polakom jedynie zapewnienie ich praw religijnych i językowych — ponad to nic więcej. Jeśliby zaś walka między Sławianami i Niemcami do skutku przyszła i jeśliby ci ostatni zwycięzcami byli, nie przyłączą Prusy do swojej monarchii części Polski po Wisłę, jak się tego Polacy lękają, ale owszem pomni na niebezpieczeństwo włączenia nieprzyjaznego żywiołu do parlamentarnych rządów, stworzą raczej niezależne państwo polskie, jedynie związkami interesu z nimi połączone. Wstrzymując się od naszych w tym względzie uwag, zapytujemy tylko autora, czy on, gdyby mu taką postawiono alternatywę w wyborze propozycyi by się wahał? Jakkolwiekbądź książka ta na baczną zasługuje uwagę, gdyż przeglądają z niej nie tylko własne autora sympatye, ale konieczność zachowania się i z nami w razie regulowania europejskich stosunków. Objawy podobne na zachodzie stawać się muszą koniecznością z rozwojem wypadków i niech małoduszni którzy o siłach swych i ważności narodowej zwątpili, na widok ich podniosą trochę śmielej i odważniej głowę. (Dok. nast.)

szenia, wreszcie kasy zaliczkowe, których czysty zysk nie dochodzi do 300 złr. Wymiar następuje corocznie. Podatek wynosi 10% od czystego zysku. W dni 14 po walnem zgromadzeniu, ma zarząd wnieść fasyę do władzy podatkowej.

Korespondencya „Nowej Reformy".

Wiedeń, 16 stycznia.

Po wczorajszem pierwszem posiedzeniu plenarnem austryackiej Izby poselskiej odbędzie się drugie dopiero w piątek. Prezydent Smolka umyślnie tak późno je naznaczył, aby pozostawić komisyom całkiem wolny czas do załatwienia się z zaległemi materyami. W tym też celu p. Smolka przez całe dwa lub trzy pierwsze tygodnie teraźniejszego okresu sesyi będzie tylko dwa posiedzenia na tydzień naznaczał, co wtorek i piątek. Przedewszystkiem chodzi o rychłe załatwienie budżetu tak w komisyi, jak w pełnej Izbie, tak aby w końcu lutego mógł na pewno już dostać się do Izby wyższej, która w ten sposób miałaby dosyć jeszcze czasu do dokładnego przedyskutowania budżetu, podczas gdy dotychczas otrzymywała go tak późno, że uchwalając go, spełniała tylko formalność.

Przed kilkoma laty ks. Konstanty Czartoryski w Izbie wyższej energicznie zaprotestował przeciw podobnemu lekceważeniu prawa Izby. Przewodniczący komisyi budżetowej, poseł Hohenwart, dał p. Smolce przyrzeczenie, że będzie codzień zwoływał komisyę na posiedzenia, a nawet w razie potrzeby i dwa razy na dzień. Jakoż komisya już wczoraj była zebrana i dziś znowu obraduje. Obrady plenarne nad budżetem rozpoczną się na początku lutego i wtedy to p. Smolka zastosuje znów swój system posiedzeń codziennych i długich.

Zanim się rozpoczną rozprawy budżetowe, na porządku dziennym posiedzeń plenarnych stawać będą sprawy pomniejsze, a z większych tylko ustawa komasacyjna i dwie drugie z nią powiązane, tudzież nowela do ustawy szkolnej, jeżli Izba wyższa na czas z nią się uwinie. Ustawa komasacyjna jest dla krajów przeważnie rolniczych bardzo ważną, i dziwić się zaiste, że nasza reprezentacya w austryackiej Izbie poselskiej nie postarała się już od dość dawna o załatwienie jej, zwłaszcza gdy dla zmian poczynionych przez komisyą Izby poselskiej w uchwałach Izby wyższej ustawa raz jeszcze musi przejść obrady komisyjne i plenarne w tejże Izbie.

Jak wam przed tygodniem już doniosłem telegraficznie, projekt rządowy o ugodzie z galicyjską reprezentacyą kraju w sprawie funduszu indemnizacyjnego był wówczas przygotowany z zamiarem wniesienia go do Izby poselskiej niedługo po rozpoczęciu przez nią prac. Dowiaduję się, że ma to stać się już na następnem posiedzeniu, a więc w piątek. Z dobrego źródła przyjmijcie też do wiadomości, że z różnych stron, mianowicie także z lewicy, starano się już teraz o to, ażeby reprezentacya nasza w Izbie poselskiej porozumiewała się co do tego projektu, ale otrzymano odpowiedź, że Kołu polskiemu nic zgoła nie zależy na ugodzie, którą Sejm przyjął z największym wstrętem. Owe różne strony myślały potargować się trochę z reprezentacyą naszą i zarobić jeszcze na krzywdzie naszej.

Przemyski *San* odpowiadające na korespondencyą naszą o jego artykule w sprawach kolejowych, przeczy, żeby był chciał ciągnąć wodę na koło towarzystwa kolei Łupkowskiej. Pismu rzetelnemu wierzymy; a skoro tak. więc zgoda z *Sanem* i na niektóre szczegóły odpowiedzi jego replikować już nie będziemy.

Listy z Królestwa.

II.

Ktokolwiekbądź pisze z Kongresówki, zaczynać musi każdą korespondencyę od miłego Apuchtina. I ja też donoszę wam, że zaciekły ten rusyfikator polecił wykładać w szkołach publicznych naukę religii katolickiej w języku rosyjskim. Już to na brak takich Apuchtinów narzekać nie możemy. Mamy ich sporą gromadę, a są to tacy ludzie, jak dyrektor gimnazyum w Lublinie Siengalewicz, który kilkakrotnie policzkowano za brutalne obchodzenie się z uczniami, który za katowanie młodego Barszczewskiego, do sądowej odpowiedzialności był pociągany, jak ów sławny protojerej Cybyk, profesorowie uniwersytetu Makuszew i Budiłowski, słynny lubelski policmajster Aleksander Sasza Swików, który u gubernatora generała Liszyna pełnił upodlającą służbę lokajską, jak gubernator piotrkowski Kochanow, który znowu najsurowiej zabraniał naczelnikom powiatowym i zarządom gminnym udzielania jakichkolwiek wiadomości statystycznych redakcyi *Słownika geograficznego*. Ludzie to wszyscy bez czci, wiary i sumienia, a niektórzy z nich taki Siengalewicz, Cybyk i Budiłowski wyemigrowawszy z Galicyi, z unitów stali się prawosławniejszemi od samego Pobiedonoscewa i barbarzyńskimi od samego cara. Dzięki tym zapamiętałym wrogom Polaków i katolicyzmu dzieją się tu u nas rzeczy, o których się filozofom nie śniło, a które za jedyny cel mają jątrzenie narodu naszego. Samowola tych panów nie ma granic i gdyby nie pewien takt generał-gubernatora Albedyńskiego to zaiste nie wiadomo dokąd zaszliby w swych nadużyciach. Wszelkie też zarządzenia przez nich bywają podejmowane w nieobecności generał-gubernatora, wtedy, gdy tenże chwilowo przebywa zagranicą, lub w Petersburgu, a zastępuje go w urzędowaniu generał-lejtnant Krüdener. Wtedy to Rubcow naczelnik kancelaryi gubernatorskiej wyprawia swą radą i Krüdenerem na czele rozpoczyna różnorodne eksperymenta prześladowcze. A więc na Podlasiu księży katolickich posądza się o rzekome zbrodnie i przestępstwa. I jakież to zbrodnie? Oto w Ostrowie Podlaskim oskarżają ks. Leona Kaszewskiego, że spowiada. chrzci i daje śluby unitom. Wprawdzie co do faktu zaprzeczyli nawet świadkowie przez stronę przeciwną stawiani. Nic to jednak nie pomogło. Proboszcza ostrowskiego usunięto z zajmowanej posady i surowo rozkazano posłać go na jakiś wikaryat. Równocześnie p. Rubcow et comp. postanowił zamknąć na Podlasiu kilka kościołów, a księży wywieźć do innych gubernij. Wprawdzie takich rządów gen. Albedyński w duchu nie pochwala, lecz postanowień wydanych przez swego zastępcę zmieniać nie chce z obawy, aby nie powiedziano mu w oczy, że się opolaczył

Generał Krüdener *ad latus* Albedyńskiego sporo już lat przebywa w Królestwie, a mimo, że aż nadto dobrze poinformowany jest o ucisku i potrzebach kraju, nie przestaje być zaciekłym wrogiem Polaków, a jako zmoskwicony Niemiec swą nienawiść posuwa do ostatecznych granic. Podobnie wrogiego usposobienia dla Polski są inni także zmoskwiczeni Niemcy, jak baron Pretfic, Ellert, Elis itd., którzy z logiką i sprawiedliwością wszelki wzięli rozbrat. Inaczej myślą i postępują prawdziwi moskale. Ci, aczkolwiek wierni są swemu monarsze i otrzymane rozkazy wykonują jak się należy, spełniają je jednak oględnie, z taktem i doniosłość ich łagodzą swemi wpływami. Do liczby tych pojednawczo usposobionych względem Polaków należy oberpolicmajster wileński, a wielki ulubieniec Rubcowa, który go z Wilna do Warszawy sprowadził. Człowiek to nader ograniczony, a przytem zarozumiały i straszny polakożerca, wyćwiczony w szkole *wieszatiela*. pod którego kierunkiem gospodarzył na Litwie. Liche to indywidaum Buturlin trzymać musi przy swoim boku, bo go się boi.

Ziemie polskie.

(Z Sandomierskiego. Kolej demblińsko-dąbrowska. Obostrzona rewizya na komorach. Z Wilna. Obrona ziemi polskiej na Litwie. Ziemskie towarzystwa kredytowe na Litwie. Przyrost kolonistów niemieckich na Wołyniu, Podolu i Ukrainie. Teatr poznański.)

Z Sandomierskiego donoszą, że nowo budująca się kolej demblińsko-dąbrowska wywołała niezwykły ruch w okolicy i zmieniła do niepoznania stosunki własności ziemskiej. Obecnie za włókę dają już 4500 rs. co jest ceną nadzwyczaj wysoką. Według pogłoski uporczywie krążącej, zarząd budującej się kolei ma zamiar wyjednać zezwolenie na połączenie Bodzechowa przez Opatów z mającą się budować linią galicyjską Rzeszów-Dzików. W ten sposób byłaby nowa komora cłowa w Koprzywnicy.

Roboty nasypowe budującej się kolei żelaznej na linii Kielce-Bzin zostały wstrzymane na początku listopada, i robotnicy z cesarstwa, z wyjątkiem kilkunastu, powrócili do domu. Obecnie cała czynność przy budowie kolei dąbrowskiej ogranicza się na wycinaniu lasów, przez które linia została wytknięta. Trzebież lasów na tym szlaku wziął p. Janasz z Warszawy, a kilkuset drwali i traczy zajętych tą czynnością pochodzi z okolicznych wiosek. Z wiosną roboty nasypowe mają w dalszym ciągu prowadzić wyłącznie miejscowi robotnicy, a na jesień już jest nadzieja, że aż pod Bzin będą ułożone prowizoryczne szyny. Eksploatacya drogi wcześniej się nie zacznie, jak w drugiej połowie 1885 r., zwłaszcza że plany budowy mostu na Wiśle pod Iwangrodem po dziś dnia jeszcze nie zostały zatwierdzone.

Wskutek rozporządzenia departamentu ceł w Petersburgu, na wszystkich komorach, zwłaszcza przy stacyach dróg żelaznych, zaprowadzono wyjątkowe środki mające na celu ukrócenie przemytnictwa. Z tego powodu na stacyach Grajewo, Mława, Sosnowce, Granica i Aleksandrów obostrzona została rewizya pakunków, nawet osób miejscowych, udających się w głąb kraju, tudzież służby kolejowej.

Niedawno petersburski *Kraj* podał alarmujące wiadomości o rozpaczliwem jakoby położeniu właścicieli ziemskich na Litwie, a to z powodu, że około sto majątków ziemskich wystawił bank ziemski na sprzedaż za nieuiszczenie raty we właściwym terminie. Obecnie do *Wieku* donoszą z *Wilna* posieszający fakt, iż owi rzekomo niewypłacalni dłużnicy jeden po drugim zjawiali się w banku, wnosząc zaległą ratę i procenta za spóźnienie. Ze stu majątków ziemskich będących na liście dziewięćdziesiąt siedm dług swój uregulowało i tylko trzy majątki zostały na sprzedaż wystawione. Tylko jeden majątek kupił Rosyanin Rymskij-Korsakow.

Nowosi donoszą, że w wyższych sferach rządowych podniesiono kwestyę zaprowadzenia ziemskich towarzystw kredytowych w guberniach kowieńskiej, wileńskiej i grodzieńskiej.

Przyrost niemieckich kolonistów na Wołyniu, Podolu i Ukrainie ogromnie się wzmaga z każdym rokiem. Według źródeł urzędowych w r. 1860 w prowincyach tych było 6 tysięcy rodzin niemieckich. W ubiegłym roku liczba ta doszła 33 tysięcy rodzin.

W dziennikach poznańskich toczy się żywa polemika w sprawie teatru z powodu listu p. Wolniewicza, o którym już pisaliśmy. Czcigodny ten i poważny i rozważny obywatel we wstępie swej mowy żali się, że go „prewodyr" zaliczył do straży pożarnej i powołanej do tłumienia zapału narodowego. P. Wolniewicz zapewnia, że z tą zgubną strażą krakowską nie ma nic wspólnego.

Fundusz na teatr poznański wynosi już wraz z procentami blisko 40 tysięcy marek. Zebrano zaś tyle w ciągu siedmiu miesięcy. *Dz. Pozn.* wyraża nadzieję, że burza podniesiona w ostatnich czasach przeciw zbieraniu składek na teatr przeminie, nie szkodząc zamierzonemu celowi i zapałowi do ofiarności całej Polski.

Przegląd polityczny.

Kraków, 17 stycznia.

Rozporządzenie językowe dla Szląska nie daje spokoju centralistom. Na wczorajszem posiedzeniu komisyi budżetowej, przy rozprawie nad budżetem ministerstwa sprawiedliwości interpelował dr. Sturm ministra Prażaka 1) czy i z jakich powodów wydane zostało dla Szląska rozporządzenie, ścieśniające używanie języka niemieckiego, do czego oczywiście (!!) nie było powodu — 2) czy minister zarządził, ażeby we wszystkich prowincyach przyjmowano niemieckie podania i załatwiano je w języku niemieckim — ponieważ już teraz nawet z Morawy na niemieckie podania nadchodzą czeskie odpowiedzi i druki. Dalej zapytuje, jak się rzecz ma z tłómaczeniem odezw węgierskich, na co w budżecie wstawiono kwotę 3000 złr.

Kierownik ministerstwa sprawiedliwości dr. Prażak oświadcza, że wskutek podania jednego z adwokatów zarządził, ażeby w Opawskiem przyjmowano czeskie, a w Cieszyńskiem polskie podania. Co do przyjmowania niemieckich podań we wszystkich prowincyach nic nie zarządzono, ponieważ w południowym Tyrolu i w Dalmacyi już poprzedniemi rozporządzeniami uznano język włoski a w Dalmacyi serbsko-kroacki jako sądowy. Zupełnej jednostajności w używaniu języków krajowych w sądach. zaprowadzić nie można. Co do tłómaczeń z węgierskiego, oświadcza szef sekcyi br. Sacken, że ryczałt 3000 złr. opłaca się tłómaczowi w Peszcie, który tłómaczy alegata węgierskich pism rekwizycyjnych do sądów austryackich.

Dr. Heilsberg zapytuje ministra, co uczyniono w sprawie robót w zakładach karnych, aby zadość uczynić słusznym skargom przemysłowców na nieuprawnioną konkurencyę tych zakładów Na tę interpelacyę odpowie minister na następnem posiedzeniu.

Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu węgierskiego odpowiedział Tisza na interpelacyę Istoczy'ego w sprawie samobójstwa hr. Wimpffena. Oświadcza, że mógł był zaraz odpowiedzieć, iż nie wie nic o liście do Hirscha, ale jest przekonany, że i list ten i wszystkie łączące się z nim pogłoski są fałszywe, bo jeżeli kiedy jaka wiadomość dziennikarska miała cechę nieprawdopodobieństwa, to właśnie ta. Minister jednak nie chciał swego osobistego zdania wypowiadać, ale dać pozytywne wyjaśnienia — na podstawie faktów więc oświadcza, że ani taki list do Hirscha ani też w związku z nim będący raport do Kalnoky'ego nie istnieje wcale. Gdyby śledztwo było potrzebne, byłby je hr. Kalnoky wytoczył. Telegram opiekuna dzieci hr. Wimpffena poświadcza, że zmarły nie miał żadnych stosunków z Hirschem. List zaś jego do Kalnoky'ego stwierdza, że ów pałac wynajęty w Paryżu był *idée fixe* Wimpffena — pisze bowiem „oby skutki nieszczęsnego najmu nie spadły na moją niewinną rodzinę". Okoliczność, że *Berl. Tagbl.* całą bajkę ogłosił z dodatkiem. że wie, iż nastąpi zaprzeczenie, rzuca fałszywe światło na jego doniesienie. Minister oświadcza, że fakt, iż zaprzeczenia nie było, był dla niego dowodem, że nie uważano tej wiadomości jako godną zaprzeczenia. Nastąpiło to dopiero wtedy, gdy jeden z posłów Sejmu stał się echem *Berl. Tagbl.* Minister kończy uwagą: „Jeżeli ktoś z antisemickiego stanowiska czyha na sposobność przedstawienia semity w ziem świetle, (w tym wypadku Hirscha) to niechże tego nie czyni wtedy, gdy przez to zarazem stawia na pręgierzu nieszczęśliwego a już w grobie spoczywającego człowieka, a z nim razem i honor całej austro-węgierskiej dyplomacyi."

Istoczy przyjął do wiadomości odpowiedź Tiszy, a z nią i ostatnią zupełnie słuszną uwagę.

Najświeższe wypadki we Francyi dowodzą lepiej czem był Gambetta dla republiki. niż wszelkie komentarze Zaledwie zawarł się grób dyktatora, ze wszech stron wychodzą mary przeszłości, niecierpliwią się i mają odwagę stanąć przed narodem i domagać się swych „praw". Legitymiści. „rojalistyczna liga ludowa" nie ustają w agitacyi; manifestacye ich nie przenoszą się z zakątków prowincyonalnych na bruk paryski i *chouani* fetują się na Batignolles. Dzienniki legitymistyczne nawołują hr. Chambord wprost do wystąpienia. *Gazétte de France* woła, że niech tylko „dom Francyi" zechce to stanie na czele narodu. Z dołu, z ludu do tego nigdy nie było przeszkód. Na uczcie, na Batignolles markiz Beaurepaire wnosił toast na cześć Henryka V, „którego dewizą „wolność, równość, braterstwo". Pił zdrowie królowej Francyi i hrabiego Paryża i Delfina Francyi. Oczywiście, że legitymiści „czyści", którzy nie znoszą innej, prócz białej chorągwi podnieśli protest. Republika pozwala na te manifestacye nie wierząc w ich podstawę i nie chcąc energicznem wystąpieniem robić „męczenników".

Inaczej stało się z księciem Hieronimem Napoleonem, synem wesołego króla Westfalii. „Czerwony książe" także korzysta z próżni powstałej po Gambecie. Ten „Plon - plon" który nigdy nie cieszył się popularnością w kraju, którego życie familijne robiło mu wrogów na prowincyi, którego socyalistyczne frazesy przestraszały bogatą burżoazyę, którego wszelki brak wojskowej odwagi czynił niemożebnym w wojsku, ten, który wreszcie został porzuconym przez bonapartystów uznających syna jego ks. Wictora Napoleona za spadkobiercę tronu cesarzów i przedstawiciela domu Bonapartych, ten *prince rouge* nagle budzi się i ogłasza manifest do narodu, jako prawny spadkobierca Napoleona I, III i IV. Najprzód zapowiedział dziennik *Figaro* manifest; można było myśleć, że to farsa. Druga depesza, którąśmy w nocy otrzymali, doniosła, że manifest rzeczywiście został rozlepionym po rogach ulic, trzecia depesza doniosła, że ks. Napoleon uwięziony. Republika daje do zrozumienia, że na pokątne agitacye pretendentów obojętna, wobec jednak publicznego zohydzania republiki, milczeć nie może.

Ks. Napoleon nie jest materyałem ani na bohaterów ani na męczenników. Jego uwięzienie nie zrobi tragicznego wrażenia. ani nie otoczy skroni jego aureolą męczeństwa. To tylko Plon-Plon w więzieniu. To jednak pewna, że manifest jego ożywi bonapartystów. którzy ustąpili nieco z pola.

Program ks. Napoleona. który poniżej streszczamy jest fabrykatem według recepty. Są w nim wszystkie idee napoleońskie. Ks. Napoleon był zawsze człowiekiem wielkiego sprytu. można się więc było po nim spodziewać, że *idées napoleoniennes* więźnia z Ham, i cały napoleoński program odświeży i zastosuje do potrzeb chwili. To mu się też powiodło. Jest tu sympatya dla mas, obrona maluczkich i socyalizm cesarystyczny, jest *gloire* dla wojska. jest konkordat dla ludu, kościoła i arystokracyi. jest silny rząd i widmo anarchii, słowem jest zbawca społeczny, jest cały program Napoleona V. Ten manifest powinien otworzyć oczy frakcyom republikańskim, że republika potrzebuje pozytywnego działania, programu rządu, lub skrajne żywioły z gotowym programem wyrosną jej po nad głowę. Oto manifest ks. Napoleona:

Francya cierpi; obecne stosunki obmierzły już większości narodu. Straciwszy wiarę w teraźniejszość — zdają się wszyscy jedynie rachować na przyszłość, którą mężkimi trzeba zdobywać czynami. Następnie przedstawia obraz obecnego położenia Francyi w jaknajczarniejszych kolorach. Władza wykonawcza bez siły i sprężystości, Izba bez kierownictwa i woli, i na frakcye rozbita. Reakcyoniści, umiarkowani i radykały, przychodzili po kolei do władzy i upadali. Ciągłe przesilenia dotykające nawet głowy państwa. — Pięć właściwie jest rządów. Armia wydana na łup ludzi ambitnych, duch armii stracony. Administracya wyzyskująca kraj cały, stała się niewolnicą drobiazgowych manewrów wyborczych. — Skarbowość państwa zrujnowana, ucisk podatkowy wzmaga się, wydatki rosną. Religia podkopana ateizmem, który prześladuje wierzących. Jedynie konkordat mógłby sprowadzić spokój religijny.

Wszystkie zasady demokracyi zapoznane. Nawet polityka zewnętrzna, to oszukiwanie słabych, to jakaś prosta spekulacya.

Tak kosztowna okupacya Tunisu była zupełnie niepotrzebna, a w Egipcie, gdzie Francya prawdziwe ma interesa, polityka jej jest nieporadna, lękliwa. Francya, niegdys tak potężna, nie ma obecnie żadnej powagi, przyjaciół, ni blasku. Koniecznością jest, aby Francya była wewnątrz silną. to ją i na zewnątrz podniesie. Ludowi nie dają przemówić. Jako dziedzic Napoleona I i III jestem jedynym mężem, którego imię zebrało na siebie przeszło 7 milionów głosów. Milczałem dotąd, ażeby nie przeszkadzać eksperymentowi republiki, który się robi we Francyi. Milczenie moje było patryotycznym wyrazem uszanowania dla spokoju kraju. Chciano rzucić kość niezgody w dom mój; szczuto syna mego przeciw ojcu. Porządek naturalny wskazuje mu miejsce po mnie. Ja nie abdykuję; gdy się ma więcej obowiązków niż praw — abdykacya byłaby zdradą sztandaru, niegdyś nam przez naród powierzonego. Dwie zasady rządzą światem: zasada woli narodu i zasada panowania legitymizmu. Przedstawiciele przeszłości usunięci na zawsze, z partyzantami białej chorągwi nie ma pojednania. Pozostaje tylko bezpośrednie panowanie woli narodu. Napoleoni bronią zasady wszechwładztwa ludu. Ja nie reprezentuję osoby, ja reprezentuję zasadę: naród ma prawo wybrać sobie swego naczelnika. Francuzi! pamiętajcie na słowa Napoleona, że co się robi bez woli ludu, jest bezprawiem." (Podpisano) Napoleon.

Mimo wszelkich zapewnień pokojowych alarmy wojenne nie ustają. a celuje w nich przedewszystkiem *Berliner Tagblatt*, otrzymujący komunikaty wojennej treści. Według tego dziennika przeznaczenie wyższych oficerów generalnego sztabu do Królewca i Torunia w sferach wojskowych żywą wywołuje dyskusyę. Nadzwyczajne dyslokacye i nagromadzenia wojsk rosyjskich w obwodach blisko granicy położonych, mianowicie w Król. Polskiem wymagają najtroskliwszej baczności. Wspomniani wyżej oficerowie mają zwrócić także uwagę na urządzenie kolei żelaznych. Pojawiające się w prasie wiadomości o nowych budowach fortyfikacyjnych w Kielu nie są pewne. Natomiast przy ujściach Ejdery, Elby, Wezery i Ems mają być założone nowe bateiye nadbrzeżne z pancernemi ruchowemi wieżami. Wjazd pod Piławą będzie zamknięty dwoma pancerzowemi utwierdzeniami, również zamierzają wznieść podobne fortyfikacye przed Memlem. Roboty fortyfikacyjne pod Gdańskiem postępują z wielkim pośpiechem. Ośm fortów ma zasłaniać miasto i twierdzę od morza. Dokończenie fortyfikacyi portu swinemindzkiego nastąpi w ciągu bieżącego lata. Również będą powiększone fortyfikacye Stralsundu. Jak słychać, wkrótce ma się zebrać na nowo komisya obrony krajowej pod przewodnictwem następcy tronu. O kolejach strategicznych dawniej już donosiliśmy. — Niemcy więc energicznie się zbroją.

Z Petersburga znowu donoszą o wykładzie ministra wojny Milutina w przedmiocie przyszłej działalności wojskowej armii rosyjskiej, jaki odbył się w akademii wojennej. W razie wojny, armia rosyjska. zdaniem generała, ma jedyną drogę wprost na Wiedeń, a to się udać powinno, gdyż stan wojskowy w Galicyi wiele pozostawia do życzenia wobec reorganizacyi rosyjskiej kawaleryi. dyslokacyi tejże w pobliskich okręgach nadgranicznych Król. Polskiego, wobec wykonanych i zamierzonych umocnień fortec i zakładania nowych linij kolejowych.

Z powodu pogłoski, jaka przed niedawnym czasem ukazała się w prasie o zamiarze rządu zwracania dawnym ich właścicielom majątków skonfiskowanych w r. 1863 na rzecz skarbu, *Ruskija Wied.* zamieszczają obecnie list jednego z interesowanych, który donosi, iż wystąpił w tym przedmiocie z podaniem do ministeryum spraw wewnętrznych, gdzie mu kategorycznie odpowiedziano, że wiadomość podana przez dzienniki zupełnie jest bezpodstawną.

Już po zamknięciu dziennika wczorajszego otrzymaliśmy następujące *telegramy*, które obecnie podajemy:

Praga, 16 stycznia. Arcyks. Stefania jest ciężko chora na zapalenie gardła. Co godzina odchodzi telegram do cesarstwa bawiącego obecnie w Peszcie.

Praga, 16 stycznia. Dzienniki czeskie donoszą, że posłowie czescy sprzeciwiają się stanowczo przyłączeniu księstwa Cieszyńskiego do obszaru Sądu krajowego wyższego w Krakowie.

Paryż, 16 stycznia. Dziś przedpołudniem aresztowano ks. Hieronima Napoleona i odstawiono go do Conciergerie.

Paryż, 16 stycznia. Według doniesień Havasa mylną jest zupełnie pogłoska, że rząd francuski zamierza poruszyć kwestyą zebrania konferencyi w sprawie egipskiej.

Strassburg, 16 stycznia. Na wczorajszym bankiecie wyprawionym na cześć wydziału krajowego miał namiestnik bardzo pojednawczą mowę. Apellował do patryotyzmu alzacko-lotaryńskiego (?) i wzywał oba te kraje. aby go wspierały w jego usiłowaniach zmierzających do zapewnienia tym krajom wszelkich praw konstytucyjnych.

Filippopol, 16 stycznia. Obiega pogłoska, że Porta poleciła Aleko paszy, aby usprawiedliwił się gener. konsulowi rosyjskiemu Krebelowi, lecz Aleko na to nie przystał. Spodziewają się zatem rychłego przesilenia.

Dublin, 16 stycznia. Dziś znowu kilku młodych ludzi, podobno uczniów medycyny zaczepiło czynnie dwóch urzędników policyjnych tak, że jeden z nich musiał użyć rewolweru. Czterech z nich aresztowano.

Sprawy miejskie.

Kraków, 16 stycznia

Posiedzenie Rady miejskiej krakowskiej dnia 15 stycznia odbyło się pod przewodnictwem prezydenta miasta dr. Weigla; radców m. obecnych 36. Po odczytaniu protokołu z ostatniego posiedzenia przystąpiono do dalszych rozpraw nad budżetem.

R. m. Gwiazdomorski, jako sprawozdawca sekcyi skarbowej wnosi przyjęcie tytułu XV. utrzymanie zegarów 308 złr., tyt. XVI. studnie publiczne 310 złr., tyt. XVIII. areszta miejskie 2070 złr., przyjęto. Opuszczono zaś tyt. XVII. komisaryaty dzielnic miejskich, gdyż odnośny wydatek pomieszczony już jest w tyt. I.

Przy tytule XIX. A. urzędy zdrowia 1310 złr. stawia r. m. Domański wniosek następujący: poleca się komisyi sanitarnej, aby uregulowała ratunek w nagłych dla zdrowia i życia niebezpiecznych przypadkach w sposób dzisiejszym wymogom odpowiedni i wrazie potrzeby przedstawiła pełnej Radzie odpowiednie wnioski. — Rada przy głosowaniu przyjmuje tytuł XIX. A. wraz z wnioskiem r. m. Domańskiego.

Tytuł XIX. B. utrzymanie cmentarza mianowicie płaca kapelana i sługi kościelnego, kupno i naprawa narzędzi grabarskich, wynagrodzenie robotników, zakupno szutru na ścieżki, utrzymanie szkółki i dosadzanie drzew w kwocie 1148 złr. przyjęto bez rozpraw. Również bez rozpraw przyjęto: tytuł XX. komisaryat targowy 40 złr., tytuł XXI waga miejska 10 złotych reńskich.

Pierwszy wice-prezydent miasta Muczkowski, powołując się na sprawozdanie z ostatniego posiedzenia krakowskiej Izby handlowo-przemysłowej, w którem jest wzmianka o zamierzonem urządzeniu w Podgórzu dwóch sześcio-dniowych jarmarków na konie w czasie od 23 do 30 kwietnia i od 23 do 30 września odbywać się mających, stawia następujący wniosek: 1) Rada miasta wzywa p. prezydenta, aby — z powodu poczynionych przez gminę miasta Podgórza kroków o ustanowienie tamże jarmarków na konie, przypadających w terminach, w których przywilejami królewskiemi a ostatecznie postanowieniem b. rządu krajowego z dnia 29 marca 1855 l. 4130, jarmarki na towary i produkta, Kraków ma sobie zastrzeżone prawo odbywania jarmarków na bydło i konie — gdzie należy poczynił kroki o odwrócenie grożącego ztąd dla gminy m. Krakowa niebezpieczeństwa; 2) Rada m. oczekuje w jak najkrótszym czasie od p. prezydenta w myśl uchwały swej na posiedzeniu dnia 1 lutego 1882 zapadłej zawiązania ankiety i przedłożenia wyniku jej obrad, względnie środków podniesienia jarmarków na towary i produkta oraz na bydło i konie w porozumieniu z izbą handlową i towarzystwem rolniczem zawiązać się mającej. Radca m. Mendelsburg oświadcza, że komisya zawiązana przez Izbę handlowo-przemysłową dla dokładnego zbadania, poruszonej kwestyi urządzenia jarmarków na Podgórzu, weźmie także pod rozwagę okoliczności, we wniosku powyższym przytoczone, jeżeli o to przez Radę m. zostanie zawezwaną.

R. m. dr. Retinger popiera wniosek wice-prezydenta Muczkowskiego, ze względu na mieszkańców Kleparza, którym targi końskie niegdyś dochodu przysparzały. Prezydent wyjaśnia, że naczelnik kolei północnej p. Grychowski. zaproszony do ankiety jarmarkowej, przygotywuje właśnie materyał dla tej ankiety. Podczas głosowania, wniosek wice-prezydenta Muczkowskiego zostaje uchwalony.

Tutuł XXIII utrzymanie biura statystycznego, obejmuje dwie pozycye wydatków, mianowicie: poz. 1) na utrzymanie biura statystycznego 1800 złr., poz. 2) na wydatki statystyki sanitarnej 400 złr. Sprawozdawca oświadcza, że sekcya skarbowa postanowiła wykreślić pozycyą drugą. albowiem czynność tę, według instrukcyi, winien wykonywać fizyk miejski.

Radca m. dr. Bochenek wnosi, aby Rada w uznaniu ważnych usług, jakie biuro statystyczne oddać może administracyi miasta, wyraziła życzenie, iżby biuro statystyczne, w moc uchwały z dnia 9 lutego 1882 r., jak najrychlej w życie wprowadzone zostało. Wnioskodawca dodaje, że prowadzenie tego biura, powinno być poruczone osobie fachowej, z tą gałęzią umiejętności należycie obeznanej Prezydent jest zdania, że biuro to powinno być tak urządzone, iżby prezydent miał władzę nad urzędnikiem prowadzącym takowe. Popiera go r. m. dr. Kopff. Przeciw wykreśleniu 400 złr. na statystykę sanitarną przemawiają r. m. dr. Retinger, dr. Warschauer i dr. Domański; za wykreśleniem zaś r. m. Birnbaum i Chęciński. Zabierali nadto głos w tej sprawie r. m. dr. J. Jakubowski, Mirtenbaum i dr. Majer. Podczas głosowania utrzymano obydwie pozycye tytułu XXIII oraz uchwalono wniosek radcy miejskiego dra Bochenka.

Przy tytule XXIV. straż pożarna 18341 złr., pociągi miejskie 10169 złr., czyszczenie miasta 13380 złr. i stróże nocni 7906 złr. — wnosi r. m. Friedlein aby 1) dwóch murarzy i jednego cieślę, objętych etatem straży pożarnej, którzy w myśl uchwały Rady miejskiej z dnia 29 kwietnia 1873 r. postawieni zostali pod zarządem naczelnika straży pożarnej, przydzielić do ekonomatu i oddać pod tegoż zarząd 2) aby wskutek tego wykreślić z tyt. XXIV pozycyą 3 f) a natomiast zamieścić w tytule I. poz. 10 zasługę dwóch murarzy i jednego cieśli 780 złr. tudzież zmniejszyć wydatek na ubrania w poz. 4 tego tytułu do kwoty 1664 złr.

R. m. Domański zaś stawia wniosek: poleca się sekcyi ekonomicznej. aby przeprowadziwszy rokowania z właścicielami większych budynków, zbiorów naukowych i artystycznych wypracowała projekt urządzenia w m. Krakowie sieci telegraficznej dla przyspieszenia ratunku w razie pożaru i odpowiednie wnioski pełnej Radzie, przed uchwaleniem budżetu na 1884 przedstawiła. Po obszernej dyskusyi nad powyższemi

wnioskami, w której brali udział rm. Birnbaum, dr. Warschauer, dr. F. Jakubowski, Spira, dr. Kopff, wice-prezydent Muczkowski, Bedyk, Gwiazdomorski, wniosek r. m. Domańskiego został przyjęty, wniosek zaś r. m. Friedleina, przekazany sekcyi ekonomicznej. Tytuł XXIV. został uchwalony bez zmiany. Obejmuje on następujące pozycye wydatków: płace naczelnika straży i pompierów 13470 złr., ubranie pompierów 1789 złr., słoma do sienników 147 złr., koszta leczenia 400 złr., opał kancelaryi, strażnie i t. p. 535 złr., utrzymanie 12 sikawek, wozów z beczkami i narzędzi ogniowych 400 złr., nagrody za ratunek w czasie pożaru 50 złr., utrzymanie telegrafu 200 złr., na potrzeby straży ogniowej ochotniczej 500 złr., sprawienie nowych narzędzi pożarnych 600 złr., czynsz za pomieszkanie filii straży pożarnej na Kazimierzu 250 złr., zasługi 12 fornali przy pociągach miejskich 2800 złr., ubranie dla tychże 499 złr., obrok i pasza dla 25 koni i 6 żrebków 5990 złr.; kucie koni 250 złr., rozmaite naprawy i inne drobne wydatki 550 złr., zasługi i umundurowanie 50 ludzi do czyszczenia miasta 12080 złr., narzędzia dla tychże 800 złr., przynajęcie furmanek dla doraźnego uprzątnięcia lodów i śniegu 500 złr., zasługa i umundurowanie 36 stróżów nocnych oraz zastępstwo chorych 7906 złr.

Obrady nad resztą tytułów odroczono do następnego posiedzenia, które odbędzie się jutro.

Kronika.

Kraków, 17 stycznia.

Posiedzenie Rady miejskiej odbędzie się jutro w czwartek o godz. 5 popołudniu. Na porządku dziennym dalszy ciąg obrad budżetowych.

Popiersie Kilińskiego dłuta Korpala, znane z wystawy tutejszego Towarzystwa sztuk pięknych zostało za inicyatywą p. Hawełki drogą składek na rzecz Muzeum narodowego nabyte. Zastanawiającą jest rzeczą, że na liście ofiarodawców nie spotykamy tych właśnie, którzy pierwsi powinni byli pospieszyć z wyrazem czci dla szewca pułkownika, przedstawicieli cechu szewskiego.

W sprawie bezpieczeństwa publicznego. Na poniedziałkowem posiedzeniu Rady miejskiej, przy obradowaniu nad budżetem, przy tyt. XXIV jeden z radców miejskich wychodząc z zasady, iż etat straży pożarnej obejmuje tylko 40 a nie 43 osób, żądał przeniesienia owych 3 nadetatowych pompierów zawodu murarskiego i ciesielskiego pod zarząd naczelnika ekonomatu miejskiego. Dziwna rzecz, że po tych strasznych katastrofach zaszłych ostatniemi czasy, jak w Nicei, w Ringteatrze wied., w kościele św. Krzyża w Warszawie, w Berdyczowie i po wielu innych podobnych wypadkach grozą przejmujących, wnioskodawca nie przyszedł jeszcze do tego przekonania, że obecna ilość pompierów straży pożarnej jest zupełnie niedostateczną, dla uchylenia u nas podobnej katastrofy; dla tego też potrzeba starać się o pawiększenie, a nie zmniejszenie szczupłej liczby pompierów. Mieszkańcy grodu naszego, mając tak liczne przykłady, powinni żądać od gminy, której obowiązkiem jest czuwać nad bezpieczeństwem publicznym, aby wszędzie, gdzie się licznie gromadzi publiczność, a mianowicie na balach, koncertach, w kościołach podczas większych nabożeństw, pełni a straż pożarna służbę dla bezpieczeństwa publicznego.

Towarzystwo św. Łukasza, które posiadało dotąd tylko dość drogie stosunkowo i większej artystycznej wartości chromolitografie i sztychy na premie przeznaczone, zamierza obecnie zająć się wykonaniem szeregu tanich popularnych obrazków kolorowanych, a św. pańskich przedstawiających dla rozprzestrzeniania wśród ludu.

Główna stacya telegrafu w Krakowie donosi, iż w ubiegłym roku 1882 było oddanych telegramów w miejscu 51.017, a nadeszłych 56 759, tranzitowych telegramów przyjętych i dalej odtelegrafowanych 720.594. Ogólna suma telegramów 828.370. W porównaniu z rokiem 1881, który wykazał ogólną sumę 756.271 okazuje się nadwyżka w r. 1882 o 72.099 telegramów więcej.

W czwartek 18 bm. przypada grecko-katolickie święto „Bohojawłenia" t. j. święto Jordanu. W ruskiej cerkwi św. Norberta odprawi się uroczyste nabożeństwo z poświęceniem wody na plantach i procesyą.

Ślub. Wczoraj o godz. 11 w kościele ewangelickim zawarty został związek małżeński pomiędzy p. Tadeuszem Dębowskim, asystentem fakultetu medycznego w uniwersytecie dorpackim, a panną Matyldą Grossówną, córką tutejszego obywatela i radcy miejskiego p. Juliusza Grosse. Z trzech pastorów, uczestniczących w obrzędzie ślubnym, każdy w dłuższej przemowie udzielił od ołtarza nowożeńcom słów błogosławieństwa oraz rad na przyszłą drogę życia.

Towarzystwo Tatrzańskie. W niedzielę dnia 4 lutego b. r. o godzinie 3 po południu odbędzie się w tutejszem muzeum techniczno-przemysłowem dziesiąte zwyczajne walne zgromadzenie Towarzystwa tatrzańskiego.

Porządek obrad: 1) Zagajenie posiedzenia przez prezesa; 2) Odczytanie protokołu z IX zwyczajnego walnego zgromadzenia; 3) Sprawozdanie z czynności Towarzystwa za rok ubiegły; 4) Sprawozdanie ze stanu kasy Towarz.; 5) Uchwalenie budżetu na rok 1883; 6) Wybór pierwszego wiceprezesa, tudzież 7 członków Wydziału; 7) Wybór komisyi kontrolującej, złożonej z 3 członków na r. 1883; 8) Wnioski Wydziału.

Dziennika rozporządzeń dla stoł. król. miasta Krakowa wyszedł nr. 1 b. r. obejmujący sprawozdania z posiedzeń Rady miejskiej, ceny targowe, ogłoszenia itd.

W magistracie zalega wiele przedmiotów znalezionych, po które mało kto się zgłasza. — Z tego powodu magistrat widzi się spowodowanym przypomnieć właścicielom, aby się do Wydziału III po odbiór owych przedmiotów zgłosili, gdyż po upływie jednego roku znalazcy nabędą do nich pewnych praw, a po upływie lat trzech staną się właścicielami. W czasie od d. 1 do 31 grudnia zostały złożone z większych przedmiotów: pulares z kartą zastawniczą na zegarek, złr. 3, pierścionek z turknsem, 4 portmonetki z pieniędzmi, karta zastawnicza na zegarek, zegarek złoty, klamra srebrna i w. i.

O powodach zamknięcia kościoła jez. we Lwowie słychać, że policya doszła do wiadomości, jakoby socyaliści zamierzali rzucić bombę podczas odpustu, i że z tego powodu zdecydowano się zamknąć świątynię. Dziś z rana otworzono kościół, a publiczność ciśnie się tam gromadnie i rozgląda się na wszystkie strony, jakby chciała wynaleść ślady jakichś okropnych dziejów. Wszyscy wychodzą z kościoła rozczarowani, nie odkrywszy żadnych poszlak do ugruntowania którejkolwiek z krążących dziewięciu wersyj. Wczoraj opowiadano dobry dowcip, z powodu zamknięcia kościoła sklejony. Gdy pewnego mecenasa zapytano o przyczynę tego zarządzenia, miał odrzec, że prawdopodobnie został ogłoszony konkurs do majątku OO. Jezuitów. *(Dzien. Pol.)*

„Słomiany człowiek", komedya Jordana, wystawioną wkrótce będzie w warszawskim teatrze rozmaitości.

Katastrofy ogniowe. Pożar cyrku w Berdyczowie w skutkach swych i grozie równać się prawie może pamiętnej katastrofie Ringteatru. Pożar wybuchł na benefisowem przedstawieniu panny Loisset, na którem zgromadziło się przeszło 700 osób. Około godziny 8 rozległ się krzyk: Gore! ratujcie się! Powstała ztąd panika odebrała wszelką przytomność ludziom. Zeskakiwano z galeryi na dół, matki i ojcowie wyrzucali swe dzieci na miękki piasek areny cyrkowej, ale wkrótce, gdy tłum cały zaczął się na nią tłoczyć, zostały zduszone pierwej, nim ogień ogarnął zabudowanie. Zamięszanie doszło do najwyższego stopnia, gdy przestraszone konie wypadły ze stajni na arenę i obiegały ją w dzikim pędzie. Po kwadransie cały drewniany budynek stał w płomieniach. Przeszło 300 osób spaliło się lub udusiło, z tych 187 ofiar poznanych przez krewnych zabrano; 60 ciał wyjęto całkiem zwęglonych. Ogień powstać miał w skutek nieostrożnego obchodzenia się z lampą w stajni, gdzie stała beczka z naftą, według innej wersyi w skutek porzuconego w słomie papierosa przez dozorcę stajni. Rozpacz w mieście nieopisana.

Szczególny zakaz. Magistrat w Hadze wydanem świeżo rozporządzeniem, młodym ludziom nie mającym skończonych lat 21, zakazuje tańczyć na publicznych balach. Ten zakaz, jakiekolwiek są jego powody, musiał wywołać żywe niezadowolnienie pań, tem więcej, że mężczyźni teraz w miarę wieku stają się coraz obojętniejszymi na ponęty tańca. Dobrze, że nasz magistrat nie jest tak surowym, gdyż w przeciwnym razie nasze panie byłyby prawie zupełnie pozbawione tancerzy.

Bankiet w Brazylii. Z powodu rozpoczęcia robót około budowy nowej kolei żelaznej w brazylijskiej prowincyi Bahia, urządzony był przez przedsiębiorstwo budowy w miejscowości Sierra dos Aymores bankiet, w którym wzięły udział najwybitniejsze osobistości prowincyi, tudzież brazylijski minister spraw zewnętrznych p. Albuquerque. W chwili, kiedy wzniesiono toast na powodzenie nowej kolei i biesiadnicy ochoczo trącili w kieliszki, przez otwarte okno wleciała do sali strzała i jednego z gości w piersi ugodziła. Ranny tyle miał jeszcze siły, że sam natychmiast wyciągnął strzałę z rany, lecz już po chwili upadł bez ducha na ziemię — strzała była zatruta. Całe ochocze grono w przerażeniu opuściło natychmiast salę, a z sąsiedniego lasu dochodził uciekających monotonny śpiew wojenny Indyan Botocudos, należących do groźnego plemienia Pojszasów, którzy w taki sposób zamanifestowali swoją opozycyę przeciw zamierzonej budowie kolei.

„Trzydziestu tyranów." Pod tym tytułem napisał dramat Aleks. Riza-Rhangabe, poseł grecki przy dworze berlińskim. Dramat ten przełożony na język niemiecki, zjednał sobie najpochlebniejszą ocenę krytyki. Podnoszą szczególnie jego wzniosły, poetyczny nastrój i patryotyczną tendencyę.

Poniedziałkowy koncert Towarzystwa Muzycznego powiódł się najzupełniej, ale wobec do połowy pustej sali. Brak publiczności przypisać należy okoliczności, że ubiegłe dwa wieczorki Towarzystwa zostawiały niezmiernie wiele do życzenia i zraziły publiczność. Na obronę wypada jednak dodać, że Towarzystwo wystąpiło na wieczorku, urządzonym przez młodzież akademicką na cześć Mickiewicza, że się istotnie przyczyniło do uświetnienia i urozmaicenia całej produkcyi i że chóry potrzebowały bardzo wiele czasu do należytego przygotowania się.

Poniedziałkowy koncert jest jednak w stanie zmazać i naprawić w zupełności winy Towarzystwa, gdy jednak zaczęliśmy od zarzutów, to i tu należy wytknąć, że cały koncert był za krótki — tak krótki, że zasługiwał raczej na nazwę koncerciku. Półtorej godziny muzyki na koncercie jest za mało dla tych, którzy chcą słuchać, a nawet za mało dla tych, którzy pragnęliby pokrzepić znużone karnawałem ciało niewinną drzemką — za mało wreszcie wobec drukowanej zapowiedzi, że się skończy o godzinie 10ej, gdy tymczasem o wpół do 10 wszyscy byli na ulicy lub w domu.

Wykonanie utworu Mendelsohna pt.: „Noc ś. Walpurgi" na orkiestrę, sola i chór mieszany, należy postawić na pierwszem miejscu. Kompozycya ta, po raz pierwszy w Krakowie przedstawiona, należy do rzędu utworów, do których sam autor mniejszą przywiązywał wagę, nie dla myśli i przeprowadzenia, ale dla struktury, którą uważał jako nieco chybioną chybioną z przyczyny, iż jako ballada zbyt obszerne ma ramy. Być może, że opinia autora jest słuszną, i sądzimy, że cała intrada jest zbytecznie długą i do siły całego utworu za słabą — ale mimo to należy kompozycya do istnych pereł melodyi, faktury i instrumentacyi. Melodya przeważnie cudownie prosta, przystępna i pełna poezyi, prowadzenie chórów skromne a pełne siły i wyrazu, solowe ustępy nad wszystko śpiewne, a instrumentacya pełna przepysznych efektów. To wszystko składa się na tak niepospolitą wartość tej kompozycyi, że nawet krytyka samego autora nie jest w stanie jej osłabić. Dlatego to należy się prawdziwa pochwała Towarzystwu za przedstawienie tego utworu i sądzimy, że na najbliższym koncercie powtórzenie tegoż zgromadzi nierównie liczniejszą publiczność.

Wykonanie było bardzo porządne. Chóry trzymały się bardzo dobrze, rytmika była pewna a tempo należyte. Solowe ustępy powiodły się prawie wszystkie jak najlepiej. Panna Leszczyc Radolińska wywiązała się z solowej partyi na kontralt z wielkim smakiem, głos jej brzmiał silnie i dźwięcznie a pojęcie było bez zarzutu; p. Fiszer jak zwykle dzielnie się trzymał i dodawał pewnością siebie i pewnością intonacyi otuchę swoim najbliższym towarzyszom pp. Pisarskiemu i Popielowi, z których szczególnie pierwszy, bardzo sympatycznym tenorem i spokojnym a poprawnem wykonaniem solowej partyi nader miłe zrobił wrażenie. P. Popiel wiele dokazał jak na pierwszy występ, i nie wątpimy, że obaj amatorowie staną się w produkcyach Towarzystwa ważną podporą.

Publiczność zaś szczerze zachęcamy, aby skorzystała z powtórzenia tego koncertu w lutym i poznała tak znakomity utwór Mendelsohna.

P. W. Singer wykonał koncert N. Gadego na skrzypce z tow. orkiestry. Kompozycya wcale zajmująca a partya skrzypcowa poważnie i wdzięcznie prowadzona. Wykonanie utworu tego było bardzo piękne, jasno i staranne i podobało się powszechnie.— Orkiestra krakowska grała wybornie. Uwertura Egmonta wykonaną była czysto a akompaniament w koncercie i w kompozycyi Mendelsohna wypadł najzupełniej dobrze. W ogóle zauważyć można było znaczny postęp smyczków, co przyczyniło się najwięcej do dobrego wrażenia.

Na zakończenie zwrócimy uwagę, że wartoby przerobić nieco z prawej strony kurtyny wizerunek, który jest właściwie jakby portretem ś. p. Dietla, gdyż dla tych, którzy znali tę znakomitość, jest to dosyć trudną do rozwiązania zagadką, z jakiego tytułu figuruje na kurtynie Tow. Muz.

Franciszek Bylicki.

Składki. Do Administracyi *Nowej Reformy* złożono:

Na Teatr polski w Poznaniu: J. M. z Nowego Sącza 1 złr. 50 ct. — ks. J. R. z Gorlic w miejsce biletów noworocznych 5 złr. — razem 6 złr. 50 ct. a z ogłoszonemi poprzednio 16 złr. 50 ct.

Na pomnik Mickiewicza: J. M. z Nowego Sącza 1 złr. 50 ct. — razem z ogłoszonemi poprzednio 41 złr. 98 ct.

Na „Opuszczoną" i pomnik dla Lipińskiego: W. Biechoński z Gorlic 3 złr., Adolf Skorczewski 1 złr. — razem 4 złr. — a z ogłoszonemi poprzednio 62 złr.

Repertoar teatralny.

Czwartek 18 stycznia: „Swiat nudów" komedya Paillerona w przekładzie J. Arwina.

Sobota 20 stycznia: „Wspólne winy". Obraz sceniczny w 5 aktach Galasiewicza, artysty teatrów warszawskich. Po raz pierwszy. Benefis p. Wojnowskiej.

Niedziela 21 stycznia: „Wspólne winy" po raz drugi

Z krakowskiego Towarzystwa oświaty ludowej.

Wydział krakowskiego Towarzystwa oświaty ludowej na ostatniem swem posiedzeniu z wdzięcznością i uznaniem przyjął nową ofiarę p. Ignacego Żółtowskiego. Kwotę 100 złr. przed laty na szkołę w Brzegach w pow. wielickiego przeznaczoną, a przez ten czas przez odsetki do kwoty 169 złr. 40 cnt. narosłą — ofiarował p. Żółtowski teraz na założenie tamże ogródka celem praktycznej nauki ogrodnictwa i sadownictwa. Gdy z powodu miejscowych trudności szkoła w Brzegach dotąd nie została założoną, przeto przynajmniej w ten sposób przyjdzie się w pomoc tamtejszej ludności, a może ogródek ten stanie się zarodkiem przyszłej szkoły. Zacny ofiarodawca złożył w ręce Wydziału Tow. ośw. lud. zawiadowstwo przeznaczonej na ogródek kwoty.

Wydział przyjął do wiadomości sprawozdanie delegatów swoich do czytelni w Bierzanowie, którzy d. 7 b. m czytelnię zwiedzili, zawożąc tam od Tow. ośw. lud. dość znaczny zasiłek w książkach. W Bierzanowie przekonali się delegaci Towarzystwa naocznie, jak nad wszelki wyraz pomyślny jest wpływ kapłana, jeżeli gorliwie i szczerze zajmie się sprawą oświaty. Proboszcz tamtejszy ks. Kufel, własnem staraniem założył czytelnię ludową, z której wieś cała korzysta. Książki są nieustannie w ruchu, a lud z prawdziwą chciwością je rozchwytuje. Licznie też uczęszczają włościanie do czytelni na wspólne czytania, tudzież na praktyczne wykłady, bo i o tem zacny kapłan nie zapomina. Tej zimy odbywa się szereg wykładów z pszczelnictwa, a prelegentem jest — może jedyny w całym kraju, właściciel wielkiej posiadłości p. Herliczka z Krzyszkowic. Ale ks. Kufel łączy pożyteczne z nadobnem, naukę ze szlachetną rozrywką, i wyuczył chór śpiewaków tak dobrze, że nietylko w bierzanowskiej czytelni mógłby się produkować.

Około godziny 5-ej po południu, sala czytelni zapełniła się włościanami wszelkiego wieku, od dzieci do poważnych gospodarzy. Obecnych było do 150. Oprócz ks. proboszcza i delegatów Tow. ośw. lud. dra. Asnyka, dra. Dadleza i T. Romanowicza — byli obecni: ks. A. J. Sękowski, dyrektor zakładu w Staniątkach, ks. Sylwester Hanula zakonu OO. Reformatów, bar. Przychocki notaryusz z Wieliczki. Karol Herliczka właściciel Krzyszkowic, Reithberg właść. Koźnic, Edward Kroupa naczelnik sądu i Maryan Mydło adjunkt sądowy z Wieliczki, tudzież nauczyciel miejscowy Krawczyński.

Chór włościan powitał gości śpiewem „Witajcie nam" — poczem odśpiewał wybornie kilka kolend i innych pieśni. Po śpiewie przemówił p. Romanowicz, wykazując cele i dążności Tow. oświaty. Ma ono ułatwić przystęp do źródeł oświaty tym, którzy z niej pragną korzystać, a to przez zakładanie i zasilanie czytelni ludowych, przez wykłady kółka i t. p. Ta oświata nietylko nie może być przeciwną słowu Bożemu, ale owszem na niem się ma opierać i z niego czerpać. Ma uzupełniać to, czego szkoła dokonać nie może — i nietylko rozszerzać umysłowy widnokręg, ale dawać wiadomości użyteczne, jak z gospodarstwa większe ciągnąć zarobki, jak się obchodzić z chorymi w nagłych wypadkach zanim pomoc lekarska nadejdzie — jak się obchodzić z chorem bydlęciem, i t. p. — ma uczyć obywatelskich praw i obowiązków i przysposabiać do obywatelskiego życia w gminie, powiecie i kraju. Mowca zakończył uczczeniem wielkich zasług ks. proboszcza Kufla, i serdecznem Szczęść Boże dla mieszkańców Bierzanowa, aby się jeszcze długo cieszyli przewodnictwem tak zacnego dusz-pasterza i z pracy jego jak najpomyślniej korzystali.

Następnie odbył się wykład p. Herliczki o pszczelnictwie — wykład bardzo jasny, przystępny, a świadczący o dokładnej znajomości i gorącem zamiłowaniu przedmiotu. Pożegnani chórem włościan — opuścili goście czytelnię, unosząc jak najmilsze wspomnienie i to przekonanie, że gdzie są tak zacni i gorliwi kapłani jak ks. Kufel, i tak o oświatę ludu dbali obywatele jak szan. prelegent — tam sprawa oświaty już w krótkim czasie najpomyślniej i najskuteczniej rozwinąć się może. Od działania tych sił zależy prawie wszystko.

Po przyjęciu do wiadomości tego sprawozdania — Wydział wyznaczył delegatów do otwarcia tych czytelni ludowych, które w styczniu i w lutym mają wejść w życie — i załatwił kilka spraw bieżących.

W Krakowie 14 stycznia 1883.

Z Wydziału krakowskiego Towarzystwa oświaty ludowej.

Dr. Adam Asnyk, zastępca przewod. *Dr. W. Dadlez,* sekretarz.

Dział ekonomiczny.

Wiedeń, 16 stycznia.

Pszenica na wiosnę rok 1883 10·03 —10·05, gotowa 9·5 -10·50, na jesień 10·30 —10·35. Owies na wiosnę 7 — 7·02 Owies na jesień 6·25 — 6·40. Owies handlowy 6·6? — 6·65. Zyto węgierskie 7·55 — 7·58 Zyto na wiosnę 1883 7·72—7·75. Zyto na jesień 7·50 —7·80. Kukurudza na grudzień 6·52 — 6·55 gotowa 8·70—8·80.

Spirytus 31·25—32·50.

Nafta 24·——24·25.

Ostatnie wiadomości.

Piszą nam z Warszawy: „Nie donosiłem wam o pogłoskach obiegających po Warszawie, jakoby p Wierzbowski, który po usunięciu się p. Chmielowskiego wziął na siebie obowiązek wykładania w uniwersytecie literatury polskiej w języku rosyjskim, podał się do dymisyi. Nie wierzyłem poprostu, aby to stać się mogło. Wiedział pan W. doskonale o oburzeniu młodzieży warszawskiej za to lekceważenie godności narodowej, a mimo to, nie zdecydował się zadośćuczynić obowiązkowi prawego Polaka. Listy bezimienne, deputacya młodzieży wysłana do przyszłego profesora, nie skłoniły p. W. do zaniechania myśli wykładania dziejów piśmiennictwa polskiego w języku rosyjskim. Młodzież uniwersytecka doprowadzona do ostateczności, w szlachetnem oburzeniu, po wyczerpaniu wszelkich lojalnych środków, postanowiła demonstracyjnem zachowaniem się na pierwszej lekcyi zmusić pana Wierzbowskiego do ustąpienia z katedry. Wiedziała o tem władza uniwersytecka i obmyśliła odpowiednie środki ostrożności. Apuchtin zaś na ten wypadek uzyskał pozwolenie zamknięcia uniwersytetu warszawskiego. Dowiedziawszy się o tem, zawahał się p. Wierzbowski i na pierwszą lekcyę, która miała się odbyć d. 14 b. m. nie przyszedł, lecz do dymisyi się nie podał. Czy to uczyni, czy znajdzie w sobie dość siły, aby zadośćuczynić obowiązkowi narodowemu? — czas okaże".

Sprawdzono ostatecznie, iż w kasie berdyczowskiego cyrku w dniu katastrofy, o której na innem miejscu piszemy, sprzedano 620 biletów, a więc liczba ofiar pożaru większą zapewne była, niż pierwotnie donoszono.

Petersburski korespondent donosił nam wczoraj o rozporządzeniu ministra wojny, dotyczącem spiesznego transportu wojsk. Dziś przybywają nowe wiadomości w tej mierze. Minister wojny zawezwał niedawno zarząd kolei warszawsko-petersburskiej i dyrekcyę kolei odeskiej, aby sporządziły dokładny wykaz taboru kolejowego, jaki należałoby sprawić na wypadek wojny. *Moskow. Wied.* donoszą zaś, iż minister komunikacyj asygnował towarzystwu dróg żelaznych południowo-zachodnich 2 miliony rubli na sprawienie parków wagonowych i platform roboczych. Z tych rozporządzeń wynika, iż rząd rosyjski zamyśla koncentrować znaczne siły zbrojne na zachodniej granicy, co potwierdza zapowiadane dawniej przez naszych korespondentów nagromadzenie wojsk w Król. Pols. i w Kraju zabranym.

W sprawie sprzeniewierzenia w kasie wileńskiego towarzystwa wzajemnego kredytu *Wil. Wiestnik* donosi, iż śledztwo wykazało, że sprzeniewierzona suma wynosi 300.000 rs., a grabież ta trwała od r. 1874. Jak wiadomo, łupieżca jest osoba rosyjskiego pochodzenia.

Telegramy „Nowej Reformy."

(Prywatne)

Wiedeń, 17 stycznia. Projekt ugody indemnizacyjnej nie będzie w piątek wniesiony.

Paryż, 17 stycznia. Manifest księcia Napoleona pojawił się nie tylko jako afisz lecz zamieściło go także *Figaro*. — W Paryżu rozlepiono około 6000 egzemplarzy jednocześnie i na prowincyi. Z początku uważano go jako apokryf lub żart, wnet jednak okazał się autentykiem. Książe w rozmowie oświadczył, że przekonany jest o legalności manifestu.

Rozkaz zdzierania afisza wyszedł od prefekta policyi. Minister spraw wewnętrznych na radzie rządu w imię wolności sprzeciwia się zdzieraniu i wszelkim krokom przeciw księciu. Postanowiono jednak aresztować go, zawiadamiając o tem niespokojnie w przysionkach parlamentu dyskutujących posłów.

Aresztowania dokonano w mieszkaniu księcia, za dekretem sędziego śledczego Benoista o 3 po południu.

Gdy następnie rozpoczęto posiedzenie Izby, przyjaciel księcia, Cuneo Ornano wywalczył sobie głos do wniesienia interpelacyi. Izba postanowiła natychmiast wziąć to pod obrady.

Bonapartysta Jolibois wywodzi, że aresztowanie jest nieprawne Co najwięcej jest przestępstwo drukowe, za które aresztować nie wolno. Manifest nie zagraża bezpieczeństwu państwa, tylko republiki. (Wielki hałas na lewicy — oklaski na prawicy.) Izba powinna czuwać nad poszanowaniem ustaw, które rząd przekroczył. Minister sprawiedliwości Deves odpowiada, że nie ma różnicy między państwem a republiką. Sprawa jest w ręku sądu. Izba przeto orzekać nie może.

Flocquet znany z powitania cara na wystawie 1867 okrzykiem *vive la Pologne*, wnosi, aby wydać ustawę skazującą na wygnanie członków wszystkich rodzin, które we Francyi panowały. (Oklaski — hałas — zamęt).

Po uciszeniu się Izby uchwalono wniosek Feuillego aprobujący aresztowanie 417 głosami przeciw 89, tudzież nagłość wniosku Flocqueta 328 przeciw 112.

Dzienniki po większej części ganią wniosek Flocqueta. *Jour. des Debats* ubolewa nad straszliwą naiwnością Izby. Radykalne ganią nawet aresztowanie, tylko gambettystowskie pochwalają wszystko.

Paryż, 17 stycznia. Aresztowania ks. Napoleona dokonał komisarz policyi Clement, gdy książę wrócił ze spaceru. Książę niegrzecznie przyjął komisarza, stoczył z nim żywą sprzeczkę. Na pytania sędziego, który przybył później, książę nie odpowiadał. Deputowani Janvier, Motte i Brunet, chcieli u min. spraw wewn. wyjednać dla księcia więzienie domowe.

Ofiarowano kaucyę. Minister przyrzekł odpowiedzieć wieczorem. Na giełdzie mdłe usposobienie, na bulwarach wielki ruch. Rozchwytano wszystkie dzienniki. *Pays* Cassagnaca podał manifest bez uwagi. Legitymistyczne dzienniki nazywają Napoleona awanturnikiem, który kosztem Francyi chce dopiąć celu.

Jedno tylko rozwiązanie możliwe: restauracya monarchii. W Izbie deputowanych nazywano manifest figlem. O czwartej zawieszono posiedzenie, poczem nadeszła wiadomość o uwięzieniu księcia. Mówią, że Napoleona wydalą z kraju. Inni utrzymują, że wytoczą mu proces przed senatem.

(Telegr. biura korespondencyjnego).

Paryż, 17 styczna. Dziennik *Temps* ogłasza rozmowę swego redaktora z ks. Hieronimem Napoleonem. Ks. Napoleon oświadczył, że dlatego wydał manifest, ponieważ wszystko źle idzie. Republika dowiodła, że się na żaden rząd zdobyć nie może; książe czyni jej zarzut, że nie została uświęconą plebiscytem. Pragnie aby u jej steru stanął przez lud wybrany naczelnik jak w Stanach Zjednoczonych.

Po dzisiejszym parlamencie niczego spodziewać się nie można. Gdyby hr. Chambord próbował zająć tron, to on (ks. Napoleon) pierwszy chwyciłby za broń i stanie na barykadach. Ks. Napoleon jest przekonany, że manifest był legalny i że proklamowanie go nie sprzeciwia się ustawom.

Paryż, 17 stycznia. Na interpelacyę usprawiedliwiał minister sprawiedl. wydany rozkaz aresztowania ks. Napoleona i oświadczył, że rząd będzie ściśle czuwał, aby każdy obywatel, a więc i ks. Napoldon szanował ustawy.

Na wniosek Marcina Feüillees uchwaliła Izba 417 głosami przeciw 87 przejść do porządku dziennego i zatwierdzić postępowanie rządu. Następnie uchwaliła Izba 328 głosami przeciw 112, nagłość wniosku Floquet'a, aby zabronić pobytu we Francyi, Algieryi i koloniach francuskich wszystkim członkom familii we Francyi niegdyś panujących.

Paryż, 17 stycznia. Wszystkie dzienniki pochwalają w ogóle aresztowanie ks. Napoleona, lecz prawie wszystkie ganią uchwałę Izby względem wniosku Floqueta. *Journal de Debats* oświadcza, że Izba dała przez to smutny dowód rzeczywiście zastraszającej naiwności.

Rzym, 17 stycznia. Dzienniki klerykalne oświadczają, że wszelkie wycieczki przeciw ułożonemu *modus vivendi* między Rosyą a kuryą są bezzasadne, gdyż ta najtrudniejsza i od tak dawna otwarta kwestya jeszcze stanowczo załatwioną nie jest, owszem rozwiązanie jej nastąpi dopiero przy dalszych układach.

Rzym, 17 stycznia. Nieustanna komisya obradująca nad zniesieniem przymusowego kursu papierów, uchwaliła po wysłuchaniu min. Magliani'ego, że wypłaty gotówką mają być rozpoczęte już w kwietniu, a najdalej z dniem 1 maja b. r.

Londyn, 17 stycznia. Gladston wyjechał do Cannes (w połud. Francyi). Cross został mianowany podsekretarzem w ministerstwie indyjskiem.

Londyn, 17 stycznia. *Times* donosi, że rząd egipski ogłosił projekt organizacyi politycznej Egiptu. Proponuje w nim ustanowienie odpowiedzialnego ministeryum rady prawodawczej z 14 członków złożonej i parlamentu dla spraw nadzwyczajnych.

Londyn, 17 stycznia. Według doniesień z Kairu do bióra Reutera, Francya żąda utrzymania francuskiego kontrolora, w przeciwnym bowiem wypadku odstąpi od udziału w trybunałach międzynarodowych i oprze się wyłącznie na dawnych kapitulacyach.

Konstantynopol, 17 stycznia. Przedwczoraj powstała między żołnierzami w kasarni (w sąsiedztwie pałacu sułtana) bitka o kobiety, przyczem trzech żołnierzy ciężkie odniosło rany. Wielu z nich aresztowano.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń d. 17 stycznia 1883.	Dzisiejsze g. 2 m. 30	Z dnia poprzedniego
Renta papierowa austr.	77·10	77·15
„ srebrna „	77·70	77·70
„ złota „	95·85	95·95
6% Węg. „ „	118·20	118·20
Losy z r. 1860	130·50	130·30
Akcye Banku Austro-węgierskiego.	833 —	836 —
„ kredytowe	280·80	280·75
Londyn	119·75	119·70
Dukat	5·65	5·65
Napoleondor	9·52	9·50
Lombardy	135·25	135·75
Losy z r. 1864	168·75	168·75
Akcye Karola Ludwika	—·—	—·—
„ Lwowsko-Czerniow.	166·75	167·—
„ Węg.-półn.-wschodnie	158·75	159·—
„ Anglo Banku	114·75	114·75
5% Obligacye Indemn. gal	97·25	97·25
Losy premiowe węg.	113·50	113·75
Akcye Koszycko-Bogum.	142·75	143·25
„ Północno zachodnie	194·75	195·50
6% Listy hipoteczne	100·40	101·—
Marka	58·75	58·70
Ruble papierowe	117·—	116·87
4% Renta złota węg.	85·45	85·52
5% Austr. Renta pap. nowa	92·10	92·05
Akcye Siedmiogrodzkie	158·75	158·75
Berlin d. 17 stycznia 1883.		
Wiedeń	170·—	170·25
Banknoty	170·25	170·40
Warszawa	198·90	198·80
Ruble	199·50	199·40
5% Listy zast. król. polsk	61·90	61·90
4% „ likwidacyjne	58·90	58·90
Akcye Karola Ludwika	125·—	125·37
„ kredytowe	492·—	492 —

Usposobienie giełdy słabe

Wydawca: **Dr. Adam Asnyk.**
Odpowiedzialny Redaktor:
Dr. Tadeusz Rutowski.

W Piątek d. 19 b. m. o godzinie 10½ przed południem odbędzie się **w kościele OO. Reformatów**

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE

za duszę ś. p.

ADOLFA KORCZYŃSKIEGO

adwokata krajowego, zmarłego w dniu 18 Stycznia 1880 r.

1151

Księgarnia K. BARTOSZEWICZA w Krakowie

otrzymała na skład główny:

LOTERYJKĘ GEOGRAFICZNĄ

ułożoną przez ZYGMUNTA SŁUPSKIEGO.

Loteryjka ta zyskała uznanie najpierwszych pedagogów, gdyż nietylko bawi, ale naucza geografii, kształci uwagę i wyrabia zdolność kombinowania.

Komplet złożony z **24 mapp** i **144 gałek** z napisami kosztuje **3 złr.**, z przesyłką **3 złr. 30 ct.** (1149 1 6)

Drnd. medycyny

Władysław Hrebenda

otworzył

ZAKŁAD DENTYSTYCZNY w Krakowie

przy ulicu Szpitalnej Nr. 17 obok Kasy Oszczędności.

1135 5 6

Wieś w Królestwie, 2 mil od Krakowa, w najlepszej glebie, z wybornemi budynkami i inwentarzem — do sprzedania.

Majątek pod Krakowem, w wysokiej kulturze — połowa ceny bank. do nabycia. 1125 4)

Dzierżawa do odstąpienia.

Kamienica z oficyną, i **Kamienica** nowo wybudowana, korzystnie do nabycia.

Poleca: rządców, pisarzy, subjektów, kasyera z kaucyą itp. do umieszczenia — posyła do wizy paszporta itp. czynności załatwia

Biuro komisowo-informacyjne Wł. Jaworskiego w Krakowie, ul. Florjańska L. 21.

Ogrodnik

żonaty, bezdzietny, 48 l., fachowo wykształcony w swym zawodzie, oraz obznajomiony z zakładaniem i prowadzeniem szkółek drzew w sposób najnowszy francuski — poszukuje miejsca od 1 Kwietnia b. r. lub wydzierżawienia ogrodu przy jednem z większych miast. Na łaskawe żądanie wykazać się mogę chlubnemi świadectwami i rekomendacya. Łaskawe zgłoszenia przyjmuję pod **L. 11 post. rest. Kraków.** (1143 2 3)

ŁYŻWY

patentowe, różnych systemów, angielskie, holenderskie, oraz prawdziwe (1142 4 8)

„Halifax"

na każdą miarę stopy, również wszelkie przybory do ślizgania w wielkim wyborze w handlu pod firmą:

ANDRZEJ SCHULTZ

Rynek, Nr. 32, w Krakowie.

ZARZĄD DÓBR RADŁÓW

podaje niniejszem do wiadomości, że od dnia 1 Lipca r. b. na dalsze lat 12 będą do wydzierżawienia następujące folwarki:

1. **Radłów,** ogólna przestrzeń do 950 morgów, w tem ziemi ornej do 770 morgów, łąk do 180 morgów. Gorzelnia parowa.
2. **Wola Radłowska,** ogólna przestrzeń do 356 morg., w tem ziemi ornej do 280 mrg., łąk do 76 m.
3. **Borzęcin,** ogólna przestrzeń do 600 morgów, w tem ziemi ornej do 510 morgów, łąk do 90 morgów. Gorzelnia.

Bliższą wiadomość o warunkach dzierżawnych powziąść można w Zarządzie dóbr Radłów (poczta tamże).

Życzący ubiegać się o dzierżawę jednego z powyższych folwarków, powinien złożyć piśmienną deklaracyę z wyrażeniem wysokości zaofiarowanego czynszu i z dołączeniem wadium wyrównającego półrocznemu czynszowi w gotowiźnie lub papierach wartościowych.

Ostateczny termin do składania deklaracyj oznacza się do dnia 15 Kwietnia r. b.

Zarząd dóbr pozostawia sobie zupełną swobodę wyboru pomiędzy zgłaszającymi się kandydatami. Licytacya nie będzie miała miejsca. 1145 3 3

NOWOŚĆ

Mam zaszczyt donieść Sz. Publiczności, iż z dniem dzisiejszym otworzyłem na sposób zagraniczny

Fabrykę Dziurek

w Krakowie, przy ul. ś. Jana Nr. 12, naprzeciw klasztoru, i polecam się pp. Krawcom, Krawczyniom i w ogóle wszystkim Państwu prywatnym do wykonania takowych w kortach, sukniach, bieliźnie itp., ręcząc za staranne odrobienie, po umiarkowanych cenach.

1146 2 3 Z szacunkiem **T. JONAS.**

Kalendarzyk Myśliwski

wraz z najnowszym cennikiem na

broń i patrony

rozsełam na żądanie franco gratis

Ceny takie, iż krajową a nawet wiedeńską konkurencyę usuwają. (1011 9)

F. I. Demmer w Krakowie.

DOM

jednopiętrowy, składający się z 8 pokoi, przy ulicy Krakowskiej Nr. 61 jest w każdej chwili **do wydzierżawienia.** Może być użyty na **składy** lub **fabrykę.** Plac obszerny. Wiadomość ul. Długa Nr. 3 u p. Walentego Łysakowskiego. 1095 10

Skład Fortepianów

w Krakowie, przy ul. Sławkowskiej pod l. 16, II. piętro ma zaszczyt polecić się Szan. Publiczności **z doborem fortepianów i pianin z pierwszorzędnych fabryk, po cenach bardzo przystępnych, z kilkuletnią gwarancją.**

125 **M. Waszkiewicz.**

Zaproszenie do przedpłaty

na

POSTĘP ROLNICZY

wychodzący pod redakcyą Stanisława Przyniczyńskiego w Bytomiu (Beuthen O/S.) rok VI.

Pismo to podaje wszystko to, cokolwiek może interesować światłego rolnika i gospodarza, traktuje rzeczy krótko, jasno i pouczająco.

Cena kwartalna wynosi w Galicyi 2 złr. Redakcya zaprasza najuprzejmiej do licznej prenumeraty, którą przesyłać można wprost pod adresem: Redakcya „Postępu Rolniczego" Bytom (Beuthen O/S) Prusy. 707 3 3

Do Wielmożnego Pana

Bonifacego Stillera

właściciela zakładu leczniczego w Morszynie.

Mam zaszczyt zawiadomić WPana, że woda gorzka i sól pochodząca ze źródła morszyńskiego zostały z dobrym skutkiem wypróbowane w naszym Szpitalu.

Wedle sprawozdań prymarjatów, uznaną została ich skuteczność pewna i szybka jako środka czyszczącego, i okazały się odpowiedniemi do użytku w tych zboczeniach czynnościowych trzewów brzusznych, w których są wskazane wody gorzkie.

Na podstawie tej doświadczonej skuteczności zostało zaprowadzone w naszym Szpitalu powszechne użycie wód gorzkich i soli morszyńskiej w miejsce dotąd używanych innych wód gorzkich.

Lwów dnia 10 Lutego 1882.

Dyrektor Szpitala powszechnego krajowego

Dr. Głowacki.

Sól gorzka ze zdroju „Bonifacego" w Morszynie jako też i tamtejszą wodę mineralną „Bonifacego" używałem w Szpitalu powszechnym w Czerniowcach, przez czas dłuższy, i doszedłem do przekonania, że tak woda jak i sól w odpowiednich dawkach sprawia obfite wypróżnienia bez bolu i upośledzenia trawienia, w skutek czego tak sól jako też i wodę każdemu jako środek przeczyszczający i do dłuższego użycia zdolny sumiennie polecić mogę.

Czerniowce d. 17 Lutego 1882. 1016--3

Dr. B. Wolan

c. k. radca sanitarny prymarjusz i docent Uniwersytetu.

Asystent Farmacyi

poszukuje umieszczenia. Bliższa wiadomość **Szpital ś. Łazarza pod lit. A. G.** 957

Dr. WŁADYSŁAW LESZKO

Adwokat krajowy

otworzył biuro adwokackie w Krakowie, Rynek, linia A. B. 43 dom Sawiczewskiego. 1122 3 3

„Zum goldenen Reichsapfel" **J. PSERHOFER** apt. w Wiedniu Singerstr. 15.

PIGUŁKI CZYSZCZĄCE KREW

dawniej zwane **pigułkami uniwersalnemi,** zasługują na tę nazwę jak najsłuszniej, albowiem istotnie niema słabości, w którychby te pigułki nie udowodniły w tysiącznych wypadkach swej cudownej skuteczności. W najuporczywszych wypadkach, gdzie wiele innych lekarstw nadaremnie używano, nastąpiło wskutek użycia tych pigułek w krótkim czasie zupełne uzdrowienie. **Pudełko z 15 pigułkami 21 ct., rulon z 6 pudełek złr. 1·5,** pocztą nieopłat. **za zaliczką złr. 1·10. (Mniej jak rulon nie wysyła się).**

Weszła mnoga ilość listów, w których konsumenci tych pigułek za odzyskanie zdrowia po przebyciu ciężkich chorób, wyrażają swe dzięki. Kto raz użył ten środek zaleca go dalej.

Przytaczamy niektóre z tych pism dziękczynnych.

PUBLICZNE PODZIĘKOWANIE.

Waidhofen a. d. Ybbs, 24 Listopada 1880.

Wielmożny Panie! Od r. 1862 cierpiałem na hemoroidy i zatrzymanie moczu; lekarze zapisywali mi różne środki, lecz bez skutku, gdyż choroba stawała się coraz gorszą, tak, że po niejakim czasie uczułem silne boleści brzucha (wskutek ciśnięcia na wnętrzności). Do tego okazał się jeszcze zupełny brak apetytu, a gdy tylko trochę się posiliłem lub napiłem się wody, zaledwie mogłem się na nogach utrzymać z powodu rozedmy, ciężkiego oddychania i astMy. Wreszcie użyłem Pańskich prawie cuda działających pigułek czyszczących krew, które wypełniły swój skutek i uwolniły mię zupełnie od nieuleczającej prawie choroby. Dlatego wypowiadam Panu niniejszem za Pańskie pigułki czyszczące krew i inne wzmacniające lekarstwa, moje podziękowanie i uznanie.

Z wysokim szacunkiem Jan Oelinger.

Wielmożny Panie! Szczęśliwym wypadkiem dostałem Pańskie pigułki czyszczące krew, które cuda we mnie zdziałały. Przez długie lata cierpiałem na ból głowy i zawrót; przyjaciółka moja odstąpiła mi 10 sztuk Pańskich doskonałych pigułek, a te tak dobrze poskutkowały, że się wydziwić nie mogę. Dziękując Panu za to, proszę o ponowne przysłanie jednego zwoju.

Piszka 1 Marca 1881. Andrzej Par.

Rajsko 22 Listopada 1879 r.

Wielmożny Panie! Od r. 1826 byłem po przebyciu dwuletniej febry zmiennej bez przerwy słabym i całkiem wyniszczonym; bole krzyżów i silne kolki, obrzydzenie, wymioty, bardzo wielkie osłabienie, następnie gorączka z bezsennemi nocami były codziennemi nieczarnami mojego życia. Przez ten przeciąg czasu 53 lat wzywałem o poradę 84 lekarzy, między nimi dwóch profesorów Wydziału lekarskiego w Wiedniu, jednak wszelkie przepisy były daremnemi, gdyż cierpienie pogarszało się coraz bardziej; dopiero 22go Października b. r. zobaczyłem ogłoszenie o pańskich cudownych pigułkach, które sprowadziłem z Pańskiej apteki i używałem wedle przepisu przez 4 tygodnie. Teraz mimo ukończonych 70 lat jestem znów silnym, zupełnie zdrowym i jest mi tak dobrze, że uważam się jako przywróconym do nowego życia. Proszę zatem przyjąć najszczersze podziękowanie za przysłane mi doskonałe lekarstwo.

Zawsze wdzięczny C. Zwilling, właściciel dóbr.

Bielsko 2 Czerwca 1884 r.

Szanowny Panie Pserhofer! Pisemnie, jak wielu innych, którym pomogły Pańskie pigułki czyszczące krew, muszę wypowiedzieć Panu najszczersze i najgoretsze podziękowanie. W bardzo wielu chorobach okazały Pańskie pigułki zadziwiającą siłę leczniczą, gdy wszelkie inne lekarstwa były bezskutecznemi. W krwotoku kobiet, w nieregularnem miesięcznem czyszczeniu, zatrzymaniu moczu, glistach, osłabieniu żołądka i kurczach żołądka, zawrocie i wielu innych chorobach gruntownie pomogły. Z zupełnem zaufaniem proszę o ponowne przysłanie 12 rulonów.

Z wysokiem szacunkiem Karol Kauder.

Wielmożny Ranie! Przypuszczając, że wszystkie Pańskie lekarstwa są tak dobre, jak Pański balsam na odmrożenie, który w mojej rodzinie kiku zastarzałym odmrożeniom szybko pomógł, zdecydowałem się mimo mojej nieufności do takich środków uniwersalnych, chwycić się Pańskich pigułek czyszczących krew, aby za ich pomocą usunąć długoletnie cierpienie hemoroidalne. Wyznaję więc Panu, że choroba moja po 4 tygodniach użycia leku zupełnie ustała i że pigułki polecam najgoręcej w kółku moich znajomych. Nie mam nic przeciw temu, jeżeli Pan chce, ogłosić publicznie moje pismo.

Wiedeń 20 Lutego 1881 r.

Z szacunkiem C. v. T.

Cseney 17 Maja 1874 r.

Szanowny Panie! Ponieważ Pańskie pigułki czyszczące krew nietylko przywróciły życie mojej żonie trapioncj długoletniem cierpieniem żołądka i reumatyzmem stawów, lecz także odświeżyły jej życie, przeto nic mogąc się oprzeć prośbom podobnie cierpiących osób, proszę znów o nadesłanie 2 rulonów tych cudownych pigułek, za zaliczką. Z szacunkiem Błażej Spistek.

AMERYKAŃSKA MAŚĆ GOŚĆCOWA, szybko i niezawodnie skutkująca, bezsprzecznie najlepszy środek przeciw wszelkim chorobom gośćcowym i reumatycznym, jako to: słabościom w grzbiecie pacierzowym, rwaniu w członkach, postrzałowi w krzyżach, migrenie, nerwowemu bolu zębów, bolu głowy, strzykaniu w uszach itp. 1 złr. 20 c.

ANATERYNOWA WODA DO UST c. k. uprzyw. prawdz. J. G. POPPA, powszechnie znana jako najlepszy środek do konserwowania zębów. Flakon 1 złr. 40 ct.

BALSAM NA ODMROŻENIA J. Pserhofera, znany od wielu lat jako najpewniejszy środek przeciw ranom wszelkiego rodzaju, pochodzącym z odmrożenia, jakoteż przeciw nader zastarzałym ranom itp. Słoik 40 ct.

CHIŃSKIE MYDŁO TOALETOWE *najdoskonalsze z pomiędzy mydeł, — po użyciu tegoż skóra staje się jak aksamit i zatrzymuje bardzo przyjemny zapach. Jest bardzo wydatne i nie usycha.* Sztuka 70 ct.

FIAKERSKI PROSZEK, powszechnie znany środek domowy przeciw katarowi, chrypce, kaszlowi kurczowemu itp. Pudełko 35 ct.

ESSENCYA ŻYCIA (Prager-Tropfen), przeciw zepsutemu żołądkowi, złemu trawieniu, bolom w spodnich częściach ciała wszelkiego rodzaju, wyborny środek domowy, Flakon 20 ct.

ESSENCYA DO ÓCZ dra Romershausena na wzmocnienie i utrzymanie wzroku. Oryginalnyflakon po 2 złr. 50 ct. i 1 złr. 50 ct.

TRAN Z WĄTROBY MIĘTUSÓW M. MAAGERA, prawdziwy, starannie czyszczony, wybornej jakości. Flakon 1 zł.

PATE PECTORALE przez George, od długich lat używane jako jeden z najlepszych i najprzyjemniejszych środków pomocnych przeciw zaflegmieniu, kaszlowi, chrypce, katarowi, bolom w piersiach i płucach, uciążliwościom w krtani. Pudełko 50 ct.

PROSZEK PRZECIW POCENIU SIĘ NÓG. Proszek ten usuwa pot, a przez to i nieprzyjemny odór, konserwuje obuwie i jest zupełnie nieszkodliwy. Cena pudełka 50 ct.

POMADA TANNOCHINOWA przez J. Pserhofera, uznana od wielu lat jako najlepszy środek na porost włosow i używana przez lekarzy i innych. Pięknie ozdobiony słoik wielki 2 złr.

PLASTER UNIWERSALNY przez profesora STEUDLA na rany z uderzenia i ukłucia, przeciw brzydkim czerakom wszelkiego rodzaju, nawet zastarzałym, a ciagle odnawiającym się wrzodom, wrzodom gruczołowym, na dzikie mięso — zranione lub zapalone piersi, na odmrożone części, gościec w nogach i tym podobnym cierpieniom doświadczony środek. Słoik 50 ct.

UNIWERSALNA SÓL PRZECZYSZCZAJĄCA przez A. W. BULLRICHA, wyborny środek domowy przeciw wszelkim następstwom pochodzącym ze zwichniętego trawienia a to: przeciw bolu głowy, zawrotowi, kurczowi żołądka, zgadze, hemoroidom, zatwardzeniu itp. Pakiet 1 zł.

Wszystkie francuskie specyfikalia utrzymuję bądź na składzie, lub dostarczam takowych na żądanie rychło i tanio.

Wysyłki przez pocztę na kwoty niżej 5 zł., tylko za nadesłaniem należytości przekazem, przy większych zamówieniach także za pobraniem.

Prawie wszystkie powyższe szczególności ma także na składzie p. W. REDYK, aptekarz w KRAKOWIE. 1108 4 12

Nowe Tańce

Nakładem Księgarni, Składu i Wypożyczalni Nut, oraz Expedycyi Pism peryodycznych

S. A. Krzyżanowskiego w Krakowie

wyszły:

- *Wroński A.* Weselne dźwięki, walce . 1 zł.
- — Do Miechowa, mazury . . . 80 ct.
- — Marsz weselny . . . . . 40 ct.
- *Patzke E.* Ukrainka Polka . . . 40 ct.
- — Dzieci krakowskie, walce . . 1 zł.

również poleca powyższa księgarnia:

- *Friedrich A.* Nad Wisłą, kadryl . 80 ct.
- *Pallavicini M. C.* Abschiedsgrüsse walce . . . 1 zł.
- *Patzke E.* Die ersten Blüthen, walce 90 ct.
- — Idylla, polka . . . . . . 40 ct.
- *Tomkowicz E.* Enigme, polka fran. 50 ct.
- *Wroński A.* Białe róże, walce . 1 zł.
- — Bukiet fiołków, walce . . . 1 zł.
- — Cecylia, polka mazurka . . 40 ct.
- — Djabeł, galop . . . . . . 30 ct.
- — Jeszcze Polska nie zginęła, polon. 60 ct.
- — Kadryl z obr. Kościuszko p. Racł. 80 ct.
- — Kochajmy się, mazury . . . 60 ct.
- — Marsz myśliwski . . . . . 36 ct.
- — Marsz żałobny . . . . . 40 ct.
- — Mazury Krakowskie . . . . 75 ct.
- — Na Dobitek, mazury . . . 60 ct.
- — Na Wyżynku, mazury . . . 60 ct.
- — Walce Akademickie . . . . 90 ct.
- — Wśród Bomb i Granatów, galop 40 ct.
- — Wspomnienia z Krynicy, polka 45 ct.
- — Złote Sny, walce . . . . 1 zł.
- — Zofia, polka mazurka . . . 35 ct.

1045 4 5

Odszczególnione 5 medalami zasługi i listem pochwalnym

NASTĘPUJĄCE WYROBY:

Piegi, opalenie słoneczne i dzioby usuwa

ANTILLENTILLA

Twarzy przywraca białość, delikatność i przejrzystość. — Cena **2** złr. — Nabyć można w LWOWIE: ulica Kopernika l. 3, i w Filii w KRAKOWIE: Sukiennice l. 20.

PUDR KSIĄŻĘCY

biały, cielisto-różowy i żółtawy.

niezrównany, nie zawiera żadnych metali, przyjemnie przylega do twarzy i czyni zadość wszelkim wymaganiom. — Pudełko po 60, 70 cnt. 1 złr., 1·20 i 1·60.

386 7

MAGNOLINA

jedyny środek odświeżający płeć: skóra sucha, szorstka i zgrzybiała pod wpływem **Magnoliny** staje się miękką, przejrzystą i delikatną. **Magnolina** usuwa **czerwoność nosa,** niszczy **wągry** t. j. czarne punkciki, które najwięcej osiadają w okolicy nosa. Cena tego znakomitego środka **1** złr. **50** cnt.

WODA LILIOWA

Plamy żółte, brunatne i ostudy z twarzy, szyi i piersi pod wpływem tej cudownej wody po kilkakrotnem użyciu zupełnie nikną. — Cena **1** złr. **50** ct.

Orientalina czyli Pudr w płynie

nadaje twarzy prawdziwie naturalną, piękną i przyjemną białość (dla oka niedostrzegalną) odświeża ją i konserwuje. — Cena **1** złr.

J. Ihnatowicz.

Nabyć można we LWOWIE: w fabryce ulica Kopernika l. 3, oraz u PP.: Kozłowskiego, Hawranka, Henryka Millera i Bystrzonowskiego; w KRAKOWIE: w Filii, Sukiennice l. 20.; w BRODACH: u p. Witkowskiego; w BUCZACZU: u p. Müllera; w BRZEŻANACH: u p. Millera; w TARNOPOLU: u p. Jamrógiewicza; w STANISŁAWOWIE: u p. Macury; w PRZEMYŚLU: u p. Nahlika; w JAROSŁAWIU; u p. Wisłockiego; w SAMBORZE: u p. Marescha; w PODHAJCACH u p. Karzykiewicza; w STRYJU: u p. Wysoczańskiego; w KOŁOMYI: u p. Stenzla; w DROHOBYCZU: u p. Raczki: w HUSIATYNIE: u p. Czerskiego; w PODKAMIENIU: u p. Koncewicza; w BÓBRCE: u p. Międlickiego.

Kursa miejscowe i giełdowe.

Kursa rozumieją się bez wartości bieżącego kuponu, który się dolicza.

Kraków, dnia 17/1.

			płacą	żądają
	Ruble papierowe ros.	za 100 rubli	116 —	117 —
	Marki niem. złote lub pap.	100 mk.	58 25	58 75
	Kupony srebrne		99 50	[illegible]
	Dukat nowy ważny		5 60	5 70
	20-to Frankówka złota		9 44	9 50
4½	Pożyczka krajowa galic.	za złr. 100	[illegible]	[illegible]
	Obligacye indemniz. galic.	100	[illegible]	[illegible]
5	Listy zast. Tow. kr. ziem.	100	[illegible]	[illegible]
	„ „	100	90 —	91 —
5	Banku Hipotecz.	100	[illegible]	[illegible]
5	„ „ z premią 10%	100	[illegible]	[illegible]
5	„ „ zwrotne za 4% lat	100	97 —	97 75
6	dłużne g. zakł. włościańsk.	100	[illegible]	[illegible]
5	zastawne g. Z. Kr. w Krakowie 36 letnie	100	100 50	101 —
6	„ „	100	[illegible]	[illegible]
6	dłużne g. Z. Kr.	100	[illegible]	[illegible]
5	Listy zastawne Król. Pol.	za rubli 100	[illegible]	[illegible]
4	„ likwidacyjne	100	[illegible]	[illegible]

Lwów, dnia 16/1.

			płacą	żądają
	Akcye Banku hipotecznego gal.	na zł. 200	300 —	304 —
5%	Listy zast. Tow. kred. ziem.	za złr. 100	98 25	98 75
4	„ „	100	[illegible]	[illegible]
5	„ Banku hipotecznego gal.	100	[illegible]	[illegible]
5	„ „ z 10% premią	100	[illegible]	[illegible]
5	„ „ zwrotne za 40 lat	100	[illegible]	[illegible]
5	„ Banku włościan.	100	[illegible]	[illegible]
	Obligacye indemn. galic.	100	[illegible]	[illegible]

Wiedeń, dnia 16/1.

OBLIGI DŁUGU PAŃSTWA.

			płacą	żądają
4½	Renta austr. papierowa	za złr. 100	77 15	77 30
4½	„ „ srebrna	100	77 70	77 85
4	„ „ złota	100	[illegible]	[illegible]
5	„ „ papierowa	100	[illegible]	[illegible]

			płacą	żądają
4	Losy z roku 1854 na 250 złr.	za złr. 100	119 —	120 —
5	„ „ 1860 „ 500 „	100	130 30	130 80
5	„ „ 1860 „ 100 „	100	138 75	139 25
—	„ „ 1864 bez % całe	100	168 25	169 —
—	„ „ 1864 bez % połówki	100	168 —	168 50
—	Como Renten-Schein na 42 lirów	sztukę 1	39 —	40 —
5	Listy zastawne Domenów austryjackich po 120 złr. = 300 franków	sztukę 1	145 75	[illegible]

OBLIGI KORONY WĘGIERSKIEJ.

			płacą	żądają
	Renta złota węgierska	za złr. 100	118 20	118 40
	„ srebrna	100	[illegible]	[illegible]
	„ pap.	100	[illegible]	[illegible]
5	Oblig. węg. Ostbahn z r. 1876 w złocie	100	[illegible]	[illegible]
5	Pożyczka premiowa węg. po 100 złr.	100	114 —	114 50
4	Losy Cisańskie (Theiss Reg.)	100	[illegible]	[illegible]

OBLIGI INDEMNIZACYJNE.

			płacą	żądają
5%	Obligacye indem. Bukowińskie	za złr. 100	[illegible]	[illegible]
5%	Obligacye indemniz. Galicyj.	100	[illegible]	[illegible]
5	„ Siedmiogrodzkie	100	[illegible]	[illegible]
5	„ Węgierskie	100	[illegible]	[illegible]

RÓŻNE INNE POŻYCZKI.

			płacą	żądają
5	Losy Dunaj Regulir. z roku 1870	sztukę 1	115 25	115 75
	„ „ 1878	1	[illegible]	[illegible]
	„ Wiedeń komun. 1874 z pr.	1	[illegible]	[illegible]
	„ Serbskie po 100 franków	1	[illegible]	[illegible]
	„ Tureckie po 400	1	[illegible]	[illegible]

LISTY ZASTAWNE.

			płacą	żądają
4½	Listy Boden Credit allg. ösl. złote	za złr. 100	119 —	119 50
	„ „ z premią	100	[illegible]	[illegible]
5	„ Banku hipotecz. gal.	100	[illegible]	[illegible]
5	„ „ zwrotne	100	[illegible]	[illegible]
5	„ zakł. kr. z w Krak. 14-letn.	100	[illegible]	[illegible]
5	„ „ 20-letn.	100	[illegible]	[illegible]
5	„ „ 36-letn.	100	[illegible]	[illegible]
5	„ „ 36-letn.	100	[illegible]	[illegible]
5	„ gal. tow. kred. ziem.	100	[illegible]	[illegible]
4	„ „	100	[illegible]	[illegible]

			płacą	żądają
6	Listy zast. rustykalne	za złr. 100	— —	102 50
6	„ „ „ 15-letnie	100	— —	— —
5	„ „ „ 20-letnie	100	94 —	95 75
5	„ „ Banku austr.-węg.	100	101 50	101 60
4½	„ „ „ „	100	99 50	99 65
4	„ „ „ „	100	92 25	92 80

OBLIGACYE PIERWSZEŃSTWA KOLEI.

			płacą	żądają
	Albrechta	na 300 złr.	94 40	94 80
	Ferdynanda północn.	100	[illegible]	[illegible]
	Kar. Lud. Em. z r. 1881	100	[illegible]	[illegible]
	Koszyck.-Bogumińskiej	200	[illegible]	[illegible]
	Lwowsk.-Czern. z r. 1865	300	[illegible]	[illegible]
	„ z r. 1872	300	[illegible]	[illegible]
	Rudolfa	300	[illegible]	[illegible]
	Siedmiogrodzkiej	100	[illegible]	[illegible]
	Lombardy (Südbahn)	500 fr.	[illegible]	[illegible]
	Przemyśl-Łupk. 1. Em.	300	[illegible]	[illegible]
	Nordosty	200	[illegible]	[illegible]

LOSY.

		płacą	żądają
Kredyt. dla hand. i przem.	na 100 złr.	171 50	172 —
Klary	na 40 złr. m. k.	[illegible]	[illegible]
Towarz. żeglugi Dunaju	na 100 złr.	[illegible]	[illegible]
Insbruck	na 20 złr.	[illegible]	[illegible]
Keglewich	na 10 złr.	[illegible]	[illegible]
Krakowskie	na 20 złr.	[illegible]	[illegible]
Lublańskie	na 20 złr.	[illegible]	[illegible]
Ofner (miasta Budy)	na 40 złr.	[illegible]	[illegible]
Palfy	na 40 złr.	[illegible]	[illegible]
Ł. Czerwonego Krzyża	na 10 złr.	[illegible]	[illegible]
Rudolfa	na 10 złr.	[illegible]	[illegible]
Salm	na 40 złr.	[illegible]	[illegible]
Salzburgskie	na 20 złr.	[illegible]	[illegible]
St. Genois	na 40 złr.	[illegible]	[illegible]
Stanisławowskie	na 20 złr.	[illegible]	[illegible]
Tryestyńskie	na 100 złr.	[illegible]	[illegible]
„	na 50 złr.	[illegible]	[illegible]
Waldstein	na 20 złr.	[illegible]	[illegible]
Windischgraetz	na 20 złr.	[illegible]	[illegible]

AKCYE BANKOWE.

		płacą	żądają
Anglobank	na 200 złr.	[illegible]	[illegible]
Bankverein Wiener	na 100 złr.	[illegible]	[illegible]

			płacą	żądają
5	Bodencredit allgem. aust.	na 80 złr.	212 50	213 50
5	Kredytowe dla handlu i przem.	na 160 złr.	280 80	281 —
5	Kreditbank węg. allg.	na 200 złr.	271 50	272 —
5	Hipoteczne galic.	na 200 złr.	— —	— —
5	Bodencredit „	na 200 złr.	— —	— —
5	Landerbank	na 100 złr.	— —	— —
5	Austro-węgiersk.	na 600 złr.	836 —	838 —
5	Unionbank	na 100 złr.	111 50	112 75

AKCYE KOLEJOWE.

		płacą	żądają
Albrechta	na 200 złr.	[illegible]	[illegible]
Alföld Fiume	na 200 złr.	[illegible]	[illegible]
Ferdynanda Nordbahn	n. 1050	[illegible]	[illegible]
Franciszka Józefa	na 200 złr.	[illegible]	[illegible]
Karola Ludwika	na 200 złr.	[illegible]	[illegible]
Koszycko-Bogumińsk.	na 200 złr.	[illegible]	[illegible]
Lwowsko-Czerniow. Jassy	na 200 złr.	[illegible]	[illegible]
Morawsko-szląskie centr.	na 200 złr.	[illegible]	[illegible]
Prag Duxer	na 200 złr.	[illegible]	[illegible]
Rudolfa	na 200 złr.	[illegible]	[illegible]
Siedmiogrodzkie	na 200 złr.	[illegible]	[illegible]
Staats-eisenbahn państwowa	na 200 złr.	[illegible]	[illegible]
Lombardy (Südbahn)	na 200 złr.	[illegible]	[illegible]
Ungar. Gal. I. Przemyśl.-Łupk.	na 200 złr.	[illegible]	[illegible]
Nordosty	na 200 złr.	[illegible]	[illegible]

WALUTY.

	płacą	żądają
Dukaty pełno ważne	5 65	[illegible]
20-to Frankówki	9 51	9 52
20-to Markówka	[illegible]	[illegible]
Pół-Imperyały ros. pełno ważne	[illegible]	[illegible]
Funty szterlingi	[illegible]	[illegible]
Tureckie liry złote	[illegible]	[illegible]
Banknoty włoskie	[illegible]	[illegible]
Ruble papierowe	[illegible]	[illegible]

Warszawa, dnia 16/1.

		płacą	żądają
5%	Listy zast. nowe r. 1889	99 40	99 70
	Kupony	[illegible]	[illegible]
4	Listy likwidacyjne	[illegible]	[illegible]
	Kupony	[illegible]	[illegible]
	„ miasta Warszawy Ia Em.	[illegible]	[illegible]
	„ IIa	[illegible]	[illegible]
	„ IIIa	[illegible]	[illegible]

Z drukarni Związkowej w Krakowie. Odpowiedzialny zarządca drukarni: A. Szyjewski.